

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	nekrologi	10 "
	zwyčajne	15 "
	drobne za jeden wiersz	10 "
	Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra	

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% "

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administacji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admin
nistracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.



Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem	
miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	" 3.—
na prowincji miesięczn.	" 3.50
zagranicą	" 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administacja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.
Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Polska Partja Socjalistyczna.

Towarzyski! Kobiety pracujące!

Nie obeszły jeszcze trzy po wielkiej
wojnie światowej. Państwa europejskie szama-
ją się jeszcze w bezładzie gospodarczym.
Wszędzie panuje nędza i bezrobocie. Setki
tysięcy inwalidów, wdów i sierot w całej
Europie znosi głód i niedostatek. A oto na
widowni politycznej wciąż ukazują się za-
rzewia zatargów, które rozniecić mogą po-
żar nowej wojny.

W Genewie zebrała się Liga Narodów.
Twórca jej, szlachetny marzyciel, Wilson
pragnął z niej uczynić ostoję i gwarancję
pokoju powszechnego. Ale tem Liga do-
tychczas się nie stała. Zjeżdżają się dyploma-
ci różnych państw, z których każde ma
z jakimś sąsiadem porachunki. Radzą o roz-
brojeniu, o sądzie, któryby godził pretensje
i spory między Państwami, ale każdy boi
się u siebie zmniejszać liczbę wojska, bo
wszyscy czują się niepewni co do swego bez-
pieczeństwa. Poza Ligą są Niemcy, gdzie
tak silne jest dążenie do odwetu za prze-
graną wojnę, i Rosja Sowiecka, która spe-
kuluje na zamieszki w całym świecie, aby
utrwalić panowanie bolszewików.

Dlatego, aby utrwalić pokój i bezpie-
czeństwo, klasa robotnicza we wszystkich
krajach musi podnieść głos potężny. Ten
głos musi zabrzmieć i zaważyć decydująco
w dziejach świata. Lud musi powiedzieć
bezwzględnie, że nie pójdzie na rzeź, ani
w interesie kapitalistów i obszarników, ani
oszalałych od żądzy władzy dyktatorów
bolszewickich.

Dlatego Międzynarodówka Socjalisty-
czna i Zawodowa urządza w dniu 21 wrze-
śnia na całym świecie wielką manifestację
robotniczą przeciw wojnie.

Manifestacja ta wyrazi wolę proletar-
riatu całego świata, aby pokój nie został
zachwiany.

Nic tu bowiem nie poradzi jeden naród
czy państwo. Tylko ogólne porozumienie
wszystkich ludów może zakończyć ten bar-
barzyński okres w życiu ludzkości.

W manifestacji przeciw wojnie kobie-
ty całego świata głośno wypowiedzą swe
uczucia i swą wolę.

Kobiety protestowały przeciw wojnie
już wtedy, gdy protest taki poczytywano
za szaleństwo. Nie przez mord i krew, nie
przez teror czerwony czy biały, ale przez
społeczne wychowanie ludzkość powinna
kroczyć naprzód!

Towarzyski! Wystąpmy tłumnie na
manifestacji 21 września, stawiając szcze-
rze hasło braterstwa ludów.

Przec z wojną! Nie chcemy, by nasi
mężowie i synowie zabijali ludzi. Nie chce-
my głodu, nędzy, kalectwa i demoralizacji
związanej z wojną. Nie chcemy być świad-
kami kalania duszy ludzkiej zbrodnią krai-
nową.

Żądamy, aby armaty i karabiny prze-
stały rządzić światem!

Niech żyje pokój!

Niech żyje Międzynarodowa Solidar-
ność Proletariatu!

Centralny Wydział Kobiety
Polskiej Partji Socjalistycznej

Warszawa, dn. 14-go września 1924 r.

Do wszystkich organizacji P. P. S.

Towarzysze i Towarzyski!

W dn. 21 września b. r. proletarij wszyst-
kich krajów, zorganizowany w szeregach Mię-
dzynarodówki socjalistycznej i zawodowej bę-
dzie demonstrował na rzecz pokoju i między-
narodowej solidarności. W dniu tym obcho-
dzić będziemy smutną rocznicę dziesięciolecia
śmierci wielkiego wodza proletariatu Jauresa,
który padł z ręki nikczemnika nacjonalistycz-
nego za to, że niezmordowanie głosił pokój.
W dniu tym obchodzić będziemy także 60-tą
rocznicę założenia Międzynarodowego Stowa-
rzenia robotników. A na tle tych wielkich
rocznic, w dniu tym, proletarij socjalistyczny
wypowie się bezwzględnie przeciwko wojnie

— przeciwko polityce militarystycznej bur-
żuazycznej i sowieckiej — a za wszystkimi
środkami, prowadzącymi do utrwalenia poko-
ju i międzynarodowego współdziałania.

Wzywamy wszystkie komitety i organiza-
cje partyjne do poczynienia przygotowań, w
myśl okólnika Sekretariatu generalnego do
poczynienia przygotowań do tego, by dzień
21 września był manifestacją uroczystą, po-
ważną, spokojną w swej sile, pogłębiającą
świadomość i polityczny wpływ proletariatu.

W dn. 21 września należy urządzać wie-
ce publiczne, odczyty, Akademje i — wedle
uznania organizacji miejscowej — pochody.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

Rezolucja na d. 21-y września.

C. K. W. poleca tow. przyjęcie na wszyst-
kich zgromadzeniach publicznych w dn. 21
września następującej rezolucji.

Zebrani na wiecu w dniu międzynarodowo-
wej demonstracji, skupiającej lud robotniczy
pod hasłem pokoju i solidarności, oświadczają,
że przeciwstawiają się wszelkim próbom
zakłócenia pokoju światowego, skądkolwiek
one wyjdą —

że wszelkie zamachy na pokój piętnują
jako zbrodnie —

że domagają się rozstrzygnięcia wszelkich
zatargów między państwami na drodze poko-
jowej,

że domagają się znacznego zmniejszenia
zbrojeń na drodze międzynarodowego porozu-
mienia i przy zapewnieniu wszystkim pań-
stwom bezpieczeństwa od napadu.

Zebrani podkreślają z całym naciskiem, że
warunkiem trwałego pokoju i międzynarodo-

wego współdziałania jest panowanie demokra-
cji i polityka reform społecznych. Walka z
reakcją wewnętrzną i międzynarodową jest
koniecznym składnikiem walki o pokój. W
szczególności zebrani podnoszą — jako jedną
z najważniejszych i najpilniejszych — sprawę
mniejszości narodowych i zaspokojenia ich
potrzeb w duchu demokracji i zgodnego poży-
cia w ramach Państwa Polskiego. Zebrani z
oburzeniem piętnują politykę ucisku narodo-
wego, stwierdzając, że jest on jednym ze źró-
deł niebezpieczeństwa dla Państwa Polskiego.

Zebrani oddają hołd pamięci wielkiego
Jauresa, zamordowanego w przededniu wojny
przez nikczemnego nacjonalistę, — i w 60-tą
rocznicę założenia Międzynarodowego Stowa-
rzenia robotników oświadczają, że niezło-
mnie walczyć będą w duchu ideałów Między-
narodówki: o wyzwolenie społeczne i między-
narodowe zbratanie.

Powstanie w Gruzji.

Poselstwo Gruzjińskie z Paryża komu-
nikuje:

4-go września. Według informacji, o-
trzymanych z Gruzji, od 29-go sierpnia to-
czą się walki między ludnością a wojskami
okupacyjnymi rosyjskimi w okolicach Ba-
tumu, Tyflisu i Kutaisu. Nie są to zwykłe
lokalne powstania, jak to chce wmówić w
opinję agencja sowiecka (Rosta), lecz prze-
jaw walki narodowej, prowadzonej przez
naród gruzjiński przeciwko władzom oku-
pacyjnym moskiewskim. Wszystkie partie
polityczne zjednoczone biorą w niej udział.

Andronikaszwili (Andronikow), o któ-
rym mówią komunikaty rosyjskie, podkre-
ślając tendencyjnie jego pochodzenie ksią-
żęce, jest w rzeczywistości socjalistą, któ-
ry niegdyś walczył z caratem, przebył lat
kilka w ciężkich robotach, a dziś walczy
przeciwko rosyjskiemu sowieckiemu ustro-
jowi.

6 września. W okręgach Kutaisu, Swa-
netji, Leczeum, Cziaturi, Szaropani, Gori,
Duszetu, Ozurgeti i Senaki powstała lud-
ność gruzjińska i wyгнаła sowieckie rosyjs-
kie władze okupacyjne. Walki toczą się
w okolicach Tyflisu. W Tyflisie robotnicy
ogłosili strajk, władze okupacyjne stosują
krwawe represje do strajkujących i do
tych, którzy sympatyzują z powstaniem.

**DEPEZA PREZYDENTA RZĄDU NA-
RODOWEGO GRUZJI
DO PREMERA MACDONALDA.**

Naród gruzjiński, doprowadzony do
rozpaczy trzyletnim terrorem władz oku-
pacyjnych Moskwy, powstał z bronią w
rękę, w celu wskrzeszenia niepodległości i
narodowej wolności.

W całym kraju trwają od dziesięciu
dni walki pomiędzy ludnością a sowieckimi
oddziałami rosyjskimi.

W imieniu tonącej w krwi Gruzji pro-
szę Pana zaproponować Rządowi moskiew-
skiemu wstrzymać rozlew krwi i załatwić
konflikt w sposób pokojowy przy pomocy
arbitrażu.

Noe Żordanja.

6-go września.

W dzisiejszym numerze:

Demonstracja 21 września.
Jak należy walczyć z dro-
żyzną chleba.

Powstanie w Gruzji.

Targi Wschodnie.

Lwowski „zamach“.

Strajk piekarzy trwa. Majstro-
wie odmawiają podwyżki
15 proc.!

Feljton: Sam na sam z na-
turą (H. Bezmaski).

Odcinek: dalszy ciąg wspom-
nień J. Grabca o ruchu ro-
botniczym w Warszawie.

J. Zerkowski. Wycieczka spó-
dzielecza do Anglii i Belgji.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA.

W poniedziałek dn. 15 b. m. o godz. 7
wiecz. w lokalu W. O. K. R., Al. Jerolimskie
6, odbędzie się konferencja Międzydzielnicowa,
na którą proszeni są o konieczne przyby-
cie O. K. R-owcy, przedstawiciele dzielnicow-
i, oraz mężowie zaufania P. P. S. z fabryk,
warsztatów i Zw. Zawodowych.

W. O. K. P. P. S.

Warszawska Rada Związków Zawodo-
wych. W środę, 17-go b. m. o godz. 6-ej wie-
czór, w lokalu Związku Zaw. Pracowników
Miejskich, Warecka 7, II p., odbędzie się kon-
ferencja zarządów związków, wchodzących w
skład Warszawskiej Rady Zawodowej.

Na porządku dziennym manifestacja po-
koju i międzynarodowej solidarności w dniu
21-go września r. b.

Chleb powszedni.

Drożyna chleba niema nic wspólnego
z żądaniami robotników piekarskich, doma-
gających się podwyżki plac. Robocizna stan-
nowi ledwie dziesięć do dwunastu procent
ceny chleba; gdyby więc robocizna została
podniesiona o 20%, odbiłoby się to na ce-
nie chleba, jako dwa, najwyżej dwa i pół
procent wyżki. Jeszcze mniejsze znacze-
nie ma robocizna dla określenia ceny pie-
czywa białego i zbytkownego. To właśnie
pieczywo stanowi główne źródło dochodu
piekarzy, którego się nie bierze pod uwagę,
przy obliczaniu ceny chleba, obciążając tę
właśnie cenę wszystkimi kosztami piekar-
ni i do niej jeszcze zyski piekarza doda-
jąc.

Wpływa to na przesadną kalkulację
ceny chleba, niezależnie od ceny maki, bę-
dącej jej główną podstawą. Cena maki,
wskutek ogólnej w Polsce drożyzny prze-
miału, także jest droższa od tej, która się
daje uzasadnić ceną żyta. Zasadniczo jed-
nak przyczyną podrożenia chleba jest
wzrost ceny zboża. Wzrost ten nie był nie-
spodziany. Długotrwała i wyjątkowo obfita
w śniegi zima kazała się liczyć ze znacznie
zmniejszonym urodzajem. Zwracał na to

uwagę w swoim czasie wniosek socjalisty-
cznych radnych, skierowany przeciwko wy-
wozowi zboża.

Z przewidywań tych nie wyciągnął
konsekwencji ani Rząd, ani władze miejskie.
Rzeczą tych ostatnich było zapewnienie so-
bie wobec przewidywanego nieurodzaju tak-
kich zapasów zboża, któreby dziś pozwoliły
oddziaływać w Warszawie na zniżkę rosnącej
ceny chleba.

Pozostawienie akcji walki z drożyzną
chleba całkowicie w rękę Rządu, zmuszone-
go zawsze do liczenia się z interesami agra-
rjusów, jest ze strony rozumiejącego swe
zadania Samorządu miejskiego niedopusz-
zczalne.

Tani chleb jest dla ludności miast za-
sadniczym warunkiem życia. Rozumiały to
miasta średniowiecza, które w trosce o do-
brobyt swych mieszkańców nie jeden wzór,
godny naśladowania, stworzyły.

W państwie kościelnym miasta miały
stałe trzyletni zapas zboża w swych spi-
chrzach.

W Palermo w XVII i XVIII wieku ca-
ły wypiek chleba był zmunicipalizowany.
Poczynania te o wybitnie społecznym cha-

rakterze zostały prawie całkowicie przekreślone, gdy nadeszła epoka wiary w cudowne działania wolnej konkurencji.

A w rezultacie tej konkurencji mamy setki drobnych piekarek, rozmieszczonych w brudnych, wilgotnych, pełnych zaduchu piwnicach, o najniższym poziomie urządzeń technicznych i metod pracy i — drożyznę chleba.

Trzeba jednak podkreślić, że niejedyną zasadniczą zwolennik swobody przemysłowej i wolnej konkurencji uznawał, iż prawo popytu i podaży nie powinno być stosowane do chleba; konieczność codziennego spożycia nie pozwala konsumentowi przeciwstawić zmniejszony dowolnie popyt, ograniczonej naturalnie czy sztucznie podaży. Trzeba więc spożywcę dopomóc.

To też we wszystkich prawie krajach istnieje prawna możliwość ustanawiania taks na chleb, których potrzeba, pomimo wielokrotnie powtarzanych doświadczeń, dowodzących małej jej użyteczności, bywa żywiołowo odczuwana przy każdej fali drożyzny.

Samo jednak oznaczenie taksy chociażby na podstawie próbnych wypieków nie jest żadną istotną pomocą. Pomocą taką było natomiast zorganizowanie za czasów drugiego cesarstwa we Francji „Kasy piekarnianej” (Caisse de boulangerie), która dostarczała mąkę wszystkim piekarniom Paryża, pod warunkiem sprzedaży chleba po oznaczonej cenie.

W czasie nieurodzaju w 1853, 1854 i 1855 roku kasa ta dopłacała do ceny chleba znaczne sumy, które zostały jej zwrócone przez drobną nadwyżkę, pobieraną na chlebie w ciągu następnych sześciu lat.

W ten sposób ludność została uchroniona, przez system, równający się ubezpieczeniu ceny chleba, od tak szkodliwych fluktuacji ceny tego artykułu, który zresztą, pozostawiony sam sobie, rośnie w cenę nadmiernie, w miarę wzrostu ceny zboża; nie spada zaś nigdy w mierze odpowiedniej do spadku zboża. Pomoc istotną stanowić mogą na większą skalę prowadzone piekarnie i młyny miejskie.

W dziedzinie tej najwięcej uczyniły, wznawiając tradycje średniowiecza, miasta włoskie, z Palermo na czele. Istnieją tam w wielu miastach piekarnie, których zadaniem jest nietylko dostarczanie chleba zakładom dobroczynnym i szpitalom miejskim (jak to czyni na wielką skalę Paryż i Londyn), ale i sprzedaż publiczną. Wpływ tych piekarni na kształtowanie się cen jest niewątpliwy. Daje się on jednak odczuć tylko wtedy, jeśli wypiek miejski stanowi poważną część zapotrzebowania.

Nie mogą mieć tego znaczenia dwie warszawskie piekarnie miejskie, dające do 10.000 kilogramów chleba dziennie, to jest nie wiele ponad dwa procent spożycia Warszawy. Gdyby Warszawa posiadała piekarnie, stojące na wysokości wszelkich udoskonaleń technicznych i produkujące około 100.000 kilogramów dziennie, możnaby mówić o wpływie piekarni miejskiej na cenę chleba. Wpływ ten jednak będzie istotny wtedy, gdy miasto uniezależni się choć w części od wyzysku młynarzy, a drogą właściwej polityki zakupu zboża potrafi osłabić także wpływ drożyzny zboża, dając podobnie, jak to czyniono w Paryżu, do uniezależnienia

leżnienia ceny chleba od każdorazowego urodzaju, drogą wyrównania jej z roku na rok.

Dlatego jednak trzeba, by Samorząd zrozumiał, że nie jest jego zadaniem oczekiwać tylko pomocy od Rządu i na jego współdziałaniu i opiece opierać całą „walkę” z drożyzną.

Teodor Toeplitz.

Zbliżka i zdaleka.

SAM NA SAM Z NATURĄ.

Dla człowieka myślącego nie ma nic piękniejszego... Wszystkie uczucia, wszystkie zachwyty, wszystkie marzenia wydobywają z człowieka widoki nieba, wody, gór, roślin... Piszę te słowa na górze niewysokiej, która z Giewontu tatrzańskie nawet będzie się wydawała pagórkami. Idzie się na szczyt tego pagórka dwie godziny, piękną drogą, wijącą się malowniczo wśród lasów starych i młodych, ponad potokiem, przerywanym strumieniem łączącym się z góry, spadające w dół po kamieniach, tworzące przypadkowe wodospady, mieniące się różnymi barwami, w zależności od kolorów kamieni, wśród których woda drogę sobie toruje.

Przedziwna jest zieleni tych lasów sosnowych i świerkowych. „Zieleni” w tym zdaniu jest pojęciem zbiorowym. Rozpada się na dziesięć, dwadzieścia rodzajów. Skala zieleni tej idzie od koloru zielono-niebieskiego, kończy się na zielono-żółtym. W tych granicach jest dziesięć, piętnaście odmian zieleni. I gdy tak z góry, z pewnej odległości spojrzymy na olbrzymie wzgórza, posypane lasem — odkrywamy, że niema w tem morzu żadnej jednostajności: jest skala tonów zielonych, które układają się w akordy, a akordy w symfonie zielonych, miękkich jak bemołowa tarcza, twardych, jak akord majorowy — wszystko razem układa się w duszy człowieka jak wielka kantata panteizmu. Rozumiemy wtedy, dlaczego wielcy muzycy tak często odtworzyli poezję, lirykę, albo i grozę (Wagner, Debussy), dlaczego wielcy poeci z lasu wywodzili nietylko rusalki i satyrów, dlaczego i Wielki Pan starogrecki w lesie właśnie grał swoją na fujarce budził do życia wszystko, co było w lesie: drzewa i zwierzęta. Rozumiemy, dlaczego lot taki piękny u Dygasińskiego w jego głębołkach, wiecznie młodych symfonjach leśnych, za mało czytanych przez dzisiejsze pokolenie. Rozumiemy głębołą poezję przedziwnie pięknej książki Rodziewiczówny „Lato leśnych ludzi”. Nie skończyłbym, gdybym zaczął wyliczać. A trzeba byłoby zacząć od Adama Mickiewicza, którego tęskniąca paryski genjusz zbudził do życia wieki (bo w poezji) prastary las litewski.

Socjologiczne znaczenie lasu jest olbrzymie. Las, o przyjaciele, nie dzieli ludzi, tylko wiąże ich, zbliża. Las jest zbiorowością. Wszystko w nim rośnie. Czego stara sosna nie przytuliła do siebie: paprocie, grzyby, jagody, pszczoły, mrówki, pająka, wiewiórkę i wronę. Także człowieka, największego ze szkodników w świecie zwierzęcym. I wszystko to rośnie obok siebie,

prowadząc ze sobą „walkę o promień słońca”, ale — walcząc — żyje, rozwija się, zasypia pod zimę, budzi się wraz z sokami w wielkim drzewie na wiosnę, wysuwa listki i gałązki ku słońcu. Las mówi i szumi, i gawędzi, gniewa się i jęczy, skarży się i przeklina. Każdy wiaterek znajduje tu swoje echo. Las ostrzega mieszkańców swoich: będzie burza! Las pociesza: będzie pogoda! Las wyklina: ukórzcie się, grzesznicy, słyszycie grzmot na wierzchołkach drzew moich, wszak błyskawica w was ugodzi!

Na szczycie rozciąga się pod nami obraz przewspaniały: siola, kościoły, wielkie karawanseraje zachodniego świata, olbrzymie hotele, także zbiorowości, jakże różne od tych, które ogląda się w lesie, dzieło przemijające człowieka, dla którego las już nie istnieje. Na długiej kilkugodzinnej drodze nie spotkałem ani jednego z tych, co rano chodzą w piżamie, w południe w marynarce, wieczorem w smokingu, co wszędzie byli, wszystko widzieli, co wiedzą na pamięć, co dobrego w tym czynnym gotują hotelu i co się po czem pije. Nie dla nich las. Oni już z lasu nie rozumieją. Może to i dobrze? Nikt nam modlitwy naszej w lesie nie zakłóca. Nikt i nie piękna największego i hojną dłońią Natury nam ofiarowanego bez miary, bez liczby — nam nie kazi głupim, głośno wypowiedzianym słowem.

Jakże szczęśliwy jestem, że TUR organizuje wycieczki. Przybliża słuchaczy swoich do Natury, do lasu, do drzewa i strumienia. Jest to działalność w wielkim stylu pedagogicznym. Obcowanie z żywą, pełną życia i tajemnic, i poezji, i muzyki naturą budzi w człowieku miejskim nowe uczucia, nowe tęsknoty, nowe zgoła myśli. Budzi w człowieku nowego człowieka, do życia już istniejącego dodaje nowe życie, skrzydła ukryte głęboko człowieka dobywa na jasność, rozpina je i pędzi wu wyżynom, nad poziomy!

Henryk Bezmanski.

Orzeczenie Najwyższego Trybunału administracyjnego w sprawie b. wojewody Gałęckiego.

Najwyższy Trybunał administracyjny rozpatrywał skargę wojewody Gałęckiego, którego minister Kiernik usunął z urzędu po wypadkach krakowskich, udzielając mu przymusowego i bezterminowego urlopu.

„Jesienią 1923 r. — czytamy w orzeczeniu N. T. A. — między wojewodą G. a ówczesnym ministrem spraw wewn. powstał pewien konflikt o charakterze w aktach niewyjaśnionym” (!!) N. T. A. przyczyn zarządzenia ministra nie badał, lecz zastanawiał się tylko nad jego formą prawną i doszedł do wniosku, że prawodawstwo nasze nie zna wydalania urzędników w formie udzielania przymusowych urlopów. Jeżeli chodzi o przeniesienie urzędnika w stan nieczynny (to jest usunięcie go od funkcji bez uwolnienia ze służby), to do tego potrzebna jest zawsze uchwała Rady Ministrów, nie zaś poszczególnych ministrów. Co się tyczy usuwania wojewodów, to sprawę tę normuje rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 14 marca 1921 r., które stwierdza, że wo-

jewodę mianuje, przenosi i zwalnia Naczelnik Państwa (Prezydent Rzplitej) na wniosek Min. spraw wewn., uchwalony przez Radę Ministrów.

Na tej podstawie N. T. A. uznał, iż zażalenie zarządzenie min. Kiernika, o ile dotyczy udzielenia przymusowego urlopu wojewodzie Gałęckiemu, jest niezgodne z ustawą i jako takie musi być uchylone.

Powyższy wyrok N. T. A. kładzie kres tchórzliwej i nieprawidłowej formie wydalenia urzędników przy pomocy formuлки „urlopu aż do dalszego zarządzenia”. N. T. A. przypomniał naszej biurokracji, że wydalenie urzędników odbywać się powinno w formie prawidłowej dymisji, nie zaś samowolnych „urlopów”. P. Kiernik nie miał odwagi dać dymisji p. Gałęckiemu, jak to należało zrobić, wymyślił sobie tedy samowolny urlop.

Targi Wschodnie.

(Od specjalnego korespondenta.)

III.

Trzeci dzień oglądania Targów zaczyna od gruntownego zapoznania się z „Pawilonem centralnym”. Jest to formalny ogrom i nielada trudu wymaga spenetrowanie jego wnętrza.

Przeróżne działy przemysłu usadowiły się tu zgodnie obok siebie, a więc: dział spożywczy: Warszawskie i gdańskie fabryki czekolady i kakao (raz z resztą każdego warszawskiego), fabryki lwowskie konserw, toruńskie wytwórnie pierników, „Mieszkowski” przetwory owocowe, cukiernie Lubelskie „Zagłoba” i „Opole”, Wadowicka fabryka opłatków, krakowska składnica ryb, Lwowska wytwórnia wódek, likierów i miodu Klepanów i t. d.

Zaraz obok kiosków spożywczych mamy kioski fabryki powozów i kół powozowych. Dalej są wyroby szklane. O kilka kiosków od szkla neją oko przechodnia perskie dywany z Żywca, miarowym szepem kuszą zegary fabryki „Cieszynie”, a uroczę dźwięki „Ach!... Titine...” dolatują od strony kiosku kaliskiej fabryki fortepianów.

Idę dalej. Cały szereg kiosków perfumeryjnych, dalej wyroby gumowe — i raj dla młodocianych amatorów Targów: dział zabawek. Z pudełek uśmiechają się lalki warszawskie, częstochowskie, krakowskie, wspaniałe olbrzym — niedźwiedź ryczy co chwila, by znieść uwagę przechodniów. Ciągła ocy przemile w prostocie, zabawki z drzewa lwowskiej fabryki „Kuliki”.

Wytrwale zdążamy wśród ciżby naprzód i oto z pośród krainy zabawek, zegarów i czekolady przeniesiona zostaje w królestwo żelaza. Ogromna hala, zawierająca reprezentacje wszystkich niemal polskich fabryk wyrobów żelaznych i maszyn przedstawia się imponująco.

Jest tu wszystko zaczawszy od naczyń kuchennych, mebli metalowych, drutu, a skończywszy na instalacjach elektrycznych, wielkich maszynach młynarskich i płaskiej maszynie drukarskiej. Ta ostatnia cieszy się zwłaszcza powodzeniem, gdyż nie próżnuje, fabrykując sprawozdania z Targów.

J. GRABIEC.

10)

Przy „robocie”.

Wspomnienia z pracy agitacyjnej wśród robotników warszawskich.

(Dokończenie).

Było to również jedno z najskuteczniejszych remedium przeciwko potwornym machinacjom „Ochrany”. Chcąc uniknąć ponownego rozgromu świeżo odbudowanej organizacji staramyśmy się poznać, przystosowaliśmy do nich robotę i parowaliśmy zamachy na nas w najrozmaitszy sposób. Ja np. wykorzystywałem swoje stanowisko doradcy prawnego kas pożyczkowych. W dzień też roznoszenia „bibuły” sprawdzałem masowo stan materialny dłużników tych kas. Dzięki temu uratowałem się, gdy zaczęto mnie szpiclować — jako podejrzanie włóczącego się po dzielnicach robotniczych. Nastąpiły kiedyś masowe rewizje i areszty. Ogromny procent Bogu ducha winnych moich klientów został zrewidowany. Znalezione podpisane przeze mnie wezwania z moim dokładnym adresem i firmą adwokacką. Moje obchodzenie robotniczych dzielnic zostało ulegalizowane. Wieczorami znowu, gdy sportrzegłem, że jestem szpiclowany, natychmiast powiadamiałem „Kallasantego” lub „Annę” (wzajemnieśmy się assekurowali), ażeby zastąpili mnie w stosunkach, a sam na poczekaniu improwizowałem (po ówczesnym wieku można się przyznać) jakąś intrygę miłosną. I znów po paru tygodniach szpiclowania moich randek — byłem „czysty” i t. d.

Zresztą, przyznam się, specjalnie ciągnęła mnie „robotą” po masowych wyspach. Łapanie i wiązanie poprzerzywanych sto-

sunków, stały nastrój walki z niewidzialnym wrogiem, orientowanie się wśród groźącego, djabli wiedzą skąd, niebezpieczeństwa — to były rzeczy w których odżywałem. A były to, niestety, okresy bardzo częste. Zwłaszcza, jak zaznaczyłem „wsypie monstre” sprawiała próba odbudowania organizacji przez „esdeków” lub „proletarijczyków”. Mnie dwa razy rozbili organizację w ten sposób „esdeki”: raz na Woli, a drugi raz w „rzemiosłach”. Raz znowu Jandziński — członek komitetu okręgowego rzemieślników — oderwał dużą część stosunków, przeszedł do „Proletariatu” i po kilku tygodniach wyspał się wraz z proletarijczykiem — inteligentem i całą masą robotniczą, psując i ogół organizacji rzemieślniczej. Z „esdeków” pierwszy raz wkradł się w moje stosunki Dzierżyński. Był to wspaniały mówca, pełen poświęcenia dla sprawy, człowiek żelaznej energii, której zresztą dał dowody później w Rosji, a przedewszystkiem — wywierający fascynujący wpływ na robotników. Zaszpiclował się on odrazu i zaszpiclował „stosunki”. Nastąpiła „wsypa” — wzięto Dzierżyńskiego i moc robotniczą. Powiązać z niedawno przybyłym Dz. śladów mojej znowu pracy nie potrafiono i rezultaty były nikłe. Organizacja jednak — było to na Woli — rozbita została zupełnie. W parę miesięcy zjawiał się inny „esdek” „Astronom” Trusewicz, zbiegły z Syberji — psychopata kompletny, narwany, a przytem wyróżniający się wyłupiastymi, jakby bazedowskimi oczami. Ten narobił straszne go bigosu. Przedewszystkiem, przekabacił kilku agitatorów ze stosunków moich i „Anny”. Nastąpiła, jak zwykle w tych razach, secesja całego szeregu ludzi, zaległych ze składkami, przetrzymujących pieniądze za „bibułę” itd., którzy, korzystając ze sposobności, „zmieniali teraz przekonanie” i opuszczali partię. Zaczęło się kotłowanie.

Astronom, zaszpiclowany odrazu, włóczył się po mieszkaniach, urządził zebrania, perorował demagogicznie przeciw „paniczkom socjalpatriotom”. („Udaję, jucha, robotnicza, a to musi być inteligent — raportował mi „Kwas”, — bo widać uczenie gada: a to de jure, a to de facto...”), no i spowodował wspaniałe olbrzymia. Całe stosunki szewskie bardzo dobrze zorganizowane, co przeszły do S. D. („szewcy to są zawsze cholery szewcy” — scharakteryzował ich za to tow. „Poeta”), zostały rozbite. Również poszły ładne wcale stosunki piekarskie, przeciągnięte do S. D. przez Wiczożka, zahaczone były koła nieomal ze wszystkich dzielnic i fachów. „Astronom”, wraz z całą ówczesną inteligencją esdecką (Marchlewskie, Chwałewicz, Ettinger i w. in.) poszli do „ula”. Zwłaszcza ucierpieli żydzi, prawdziwi ówczesni „wieczni tułacze” między partjami.

Robotą żydowską była swoista. Przedewszystkiem w przeciwieństwie do stosunków polskich, gdzie ruch prowadzili robotnicy starsi, zwykłe familijni, u żydów opierał on się na młodzieży. Wzięcie do wojska było zazwyczaj kresem żyda-farysa. Po powrocie już stawał się „czytakiem”, dawał na rewolucję pieniądze, ale do organizacji, o ile nie przeszedł na nielegalnego, nie należał. Panowanie młodzieży wprowadzało też do żydowskich organizacji ciągły ferment.

O wpływy wśród robotników żydowskich rywalizowały z sobą P. P. S. i „Bund” — mający o wiele lepszych agitatorów oraz duże środki. Walka ta była równocześnie — trzeba dodać polsko — rosyjską walką kulturalną i dlatego przywiązywałem do niej dużą wagę. Swoiste zaś cechy żydowskiego życia, odrębność językowa, „ghetto” obyczajowe i religijne, wywoływały znów u żydów nieznaną w polskim

ruchu wówczas objawy masowości stałej Socjalizmu żydowskiego. Objawem takim była „gielda” t. j. gromadzenie się masy zaangażowanej młodzieży gdzieś na Gesiej, czy Franciszkańskiej i rozprawy publiczne o pewnej godzinie dnia. „Gielda” ta miała pozory zwykłego harmideru i zebrania, ciągłych w tych dzielnicach. Dzięki też temu utrzymała się długo. Tu właśnie toczyły się spory programowe — odbywał się kolportaż „bibuły” i to zazwyczaj niedaleko posterunku policji i patrzącego na to obojętnie („isz — galdiat — izwiestno... zidy). Niestety, nie mogę z tej dziedziny dać żadnych szczegółów, nigdy bowiem w bezpośredniej robocie z nią się nie stykałem. Nie mogę jednak powiedzieć, żeby towarzysze-żydzi, spotykani na konferencjach nie byli sympatyczni. Uderzył mnie w nich jeden rys, którego nie znałem zupełnie: był to pewien rodzaj patriotyzmu polskiego opartego na przywiązaniu do natury i kraju i jakiś patriotyzm fizyczny dziwny u żywołu tak par excellence szczególnie miejskiego jak robotnik-żyd. Patriotyzm ten na wyższym stopniu kultury dawał śliczne postacie, jak np. Józef Kwiatek — zasłużony działacz P. P. S. Do takich typów przypuszczam należeli: Wohl, Hirszfeld i cały szereg patriotów żydów... Z działaczy proletarijczyków — pamiętam krawca — Meira, który kiedyś w dyskusji na temat niepodległości Polski, której bronił przed esdekami, rodowitym Polakiem — trzasnął swego przeciwnika w łeb stołkiem. Wyróżniał się zaś darem wymowy „Saul”. Mimo że przemawiał wyłącznie w żargonie — rozumieć można go było doskonale, dzięki niezwykłej wyrazistości mimiki, akcentów i t. d. Ruch żydowski P. P. S. można bodaj uważać za ostatnią fazę okresu asymilacji popowstaniowej.

Oglądam z należytym skupieniem noże, nożyki, kotły, maszyny i z przerażeniem widzę, że centralny pawilon zajął mi aż półtorej godziny czasu.

Idę więc jeszcze rzucić okiem na ciekawą altankę ze sztabami i hakami fabryki „Węgierska górka”. Po tym pobieżnie przeoglądam dział samochodowy zresztą dość skromnie reprezentowany przez przedstawicielstwa Forda, Fiata, Austro-Daimlera, i Mercedesa i spieszę na „górkę”, gdzie wśród pięknych niebotycznych świerków przy dźwiękach lichej zresztą muzyki posilę grzeszne ciało przed poobiednią wędrówką.
J. K.

Drożyzna.

Paskarstwo hula!

Chceny chlebowe żerują na strajku piekarskim, wykupując chleb w piekarniach, pracujących normalnie z powodu przyjęcia warunków robotników, oraz na rogalkach, które sprowadzany jest chleb z prowincji. Z cennika ogłoszonego przez komisariat rządu — pozostają jedynie kpiny. Z tego powodu podobno komisariat postanowił zastrzyć system kar za sprzedawanie chleba po wygórowanych cenach. Zaostrożenie to polega na bezwzględnym aresztowaniu winnych, a nie jak dotychczas spisywaniu protokołu, który był załatwiany normalnym trybem. W dniu wczorajszym na zasadzie tych zaostżeń aresztowano 10 osób — lichwiarzy, oddając ich w ręce sędziego śledczego.

Tysiące zdzierają — dziesięciu wpada w ręce sprawiedliwości. Czy to niezamale, panie Peretjatkowicz?

Magistracka statystyka.

Biuro statystyczne magistratu warszawskiego, opierając się na danych zbieranych przez miejskich komisarzy targowych stwierdza, iż ceny detaliczne w ubiegłym tygodniu kształtowały się na rynku jak następuje.

W tygodniu sprawozdawczym ceny na rynku warszawskim były niejednolite: dla niektórych towarów utrzymywała się nadal wyższa, ceny zaś innych uległy dość silnemu obniżeniu: Ogólna tendencja była nieco słabsza aniżeli w tyg. popr. Znaczniejsza wyższa zaznaczyła się dla kawy zboż. (+6.0%), ryżu (+5.8%), kaszy jęczm. (+5.6%), mięsa baraniego (+3.7%), nafty (+3.1%) i fasoli (+2.8%). Obniżyły się natomiast między innymi ceny następujących artykuł.: jaj (-8.3%), maki żytn. (-5.9%), sera (-4.3%), śmietany (-4.4%) i mleka (-2.8%).

Koszt żywności po nieprzerwanej w ciągu pięciu tygodni wyższej wykazał słabą tendencję zniżkową. W stosunku do tyg. popr. obniżył się mianowicie o 0.30% (tydz. popr. +0.33%).

Zaznaczyć należy, iż statystyka miejska daleka jest często od rzeczywistości, p. komisarzy targowi nie badają cen a notują te, które im dają paskarze. Stąd inne ceny są dla statystyki, inne — dla kupujących.

Zapowiedź nowej wyżki cen mięsa.

Handlarze mięśni, rozzuchwaleni bezczynnością rządu, przejawiana w stosunku do paskarzy zbożowych, zapowiedzieli komisariatowi rządu podwyższenie ceny hurtowej mięsa o 20 groszy na 1 kg. Podobno apetyty paskarskie może poskromić dowód bydlę z Rosji sowieckiej, o co wystąpił do rządu związek handlarzy.

Pasek jajczarski pęka!

Wyśrubowana przez związek jajczarski cena jaj nie utrzymuje się. Wczoraj na rynku zaznaczyła się zniżka. W hurcie sprzedawano wczoraj jaja od 105 do 120 zł. za skrzynię, w detalu po 10 gr.

Masło.

Wyśrubowawszy cenę jaj Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższa od poniedziałku 15 września cenę masła deserowego z 5 zł. 30 gr. do 5 zł. 50 gr. i stołowego — z 4 zł. 90 gr. do 5 zł. 10 gr. i mleczarnianego solonego — z 4 zł. 70 gr. do 4 zł. 80 gr.

Herbarz paskarzy.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał za pobieranie nadmiernych cen za mleko: 1) Marję Zawadzka, właśc. sklepu spożywczego (Filtrowa 14) oraz 2) Józefę Konopińska, właśc. straganu na targowisku przy ul. Szeroki Dunaj — każda na dwa miesiące bezwzględnej więzienia, 300 zł. grzywny i 40 zł. opłat sądowych, 3) Feliksa Gołaba, przekupnia, zamieszkałego przy ul. Węglowej w Gminie Młociński — na dwa miesiące więzienia, 200 zł. grzywny i 40 zł. opłat sądowych, 4) Antoniego Świdarskiego, właśc. sklepu spożywczego (Twarda 49) na dwa tygodnie więzienia, 50 zł. grzywny i 40 zł. opłat sądowych, 5) Franciszkę Nelle, właśc. straganu na targowisku przy ul. Ordynackiej — na 300 zł. grzywny i 30 zł. opłat sądowych oraz 6) Wiktorję Pogorzelską, właśc. sklepu spożywczego (Kapitulna 5) na 200 zł. grzywny i 20 zł. opłat sądowych. Nadto wszyscy skazani winni dwukrotnie ogłosić treść wyroków na pierwszej stronie dwóch dzienników stołecznych oraz, za wyjątkiem Gołaba, wywiesić senfencję sądową na drzwiach wejściowych swych sklepów na przeciąg dni 14. (—)

Sprawy skarbowe

Budżet roku 1925.

W Ministerstwie Skarbu rozpoczęły się prace nad budżetem r. 1925.

W pracach tych pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu, Wł. Grabskiego, biorą udział Komisarz Nadzwyczajny do spraw oszczędnościowych, przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa i dyrektorowie Departamentów Min. Skarbu.

Omawiane są przedewszystkiem pozycje przewidywanych dochodów. Onegdaj zastanawiano się nad dochodami, jakie spodziewane są w r. p. z danin i monopolu, wczoraj rozważano dochody innych Ministerstw.

Falszywe bilety 50-groszowe.

Pojawiły się w obiegu falszywe bilety zdawkowe 50-groszowe. Ostrożając przed ich przyjmowaniem zaznaczamy, iż falsyfikat jest wykonany na papierze miękkim bez połysku i bez znaku wodnego. Tło z linii falistych jest grubsze i nieregularne. Rysunek utworzony z kół giloszowych i girland z liści dębowych jest zamazany i utrzymany w kolorze brudno-czerwonym. Druk i podpisy są odmienne, miejscami zamazane, na odwrotnej zaś stronie biletów litery druku w napisie obowiązującym są niewyraźne. Policja jest na tropie fałszerzy.

Monopol spirytusowy.

W dniu 4 października wchodzi w życie ustawa o monopolu spirytusowym.

W myśl tej ustawy spirytus, odpędzony w miesiącach wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu r. b., podpada już pod przepisy tej ustawy. Wobec tego Dyrekcja Monopolu Spirytusowego przystąpi już w dniach najbliższych do ogłoszenia kontyngentu, który nabywać będzie od producentów spirytusu jeszcze w r. b., poczem ilości, przekraczające kontyngent, będą zwolnione na eksport.

W ciągu ub. tygodnia odbywały się w Min. Skarbu konferencje, mające na celu opracowanie rozporządzeń wykonawczych do ustawy o monopolu spirytusowym, które ukazać się mają przed wprowadzeniem monopolu na obszarze całego państwa.

Na stanowisko dyrektora Monopolu Spirytusowego zaangażowany został dr. Jan Podkomorski, b. urzędnik b. Ministerjum B. Dzielnicy Pruskiej, a ostatnio kierownik prywatnej fabryki wódek Winkelhausena w Starogardzie.

Celem pomieszczenia biur Monopolu spirytusowego Min. Skarbu nabył gmach na rogu Leszno i Rymarskiej, graniczący bezpośrednio z gmachem Min. Skarbu i do końca r. b. ma nadbudować w gmachu tym dwa piętra. Narazie biura Dyrekcji Monopolu Spirytusowego mieścić się będą w domu nr. 50 na Krak. Przedm. w lokalu zlikwidowanego Banku Leśnego.

Warunki pracy i płacy robotników sezonowych w rolnictwie zostały uregulowane.

Od lat kilku Związek klasowy Rob. roln. prowadził bezskuteczną walkę o umowę zbiorową dla robotników sezonowych. Lecz nieprzejednany upór obszarników z jednej strony, a niedbalstwo samych robotników z drugiej stawało wprost przeciwnie Związkowi.

Aż dopiero w roku bieżącym, wskutek niebywałego wysiłku robotnika sezonowego, czując aż nadto dotkliwie swoją krzywdę, począł on garnąć się do organizacji, która tu i owdzie przeprowadziła akcje łowiarzalne o polepszenie zarobków — przeważnie z dobrym wynikiem.

Równocześnie Zarząd Główny Związku, za pośrednictwem Min. Pracy, rozpoczął układy z obszarnikami o umowę zbiorową dla robotników sezonowych w całej b. Kongresówce.

Obszarnicy pierwotnie wyrazili zgodę na zawarcie tej umowy. Był to jednak tylko manewr strategiczny. Chodziło bowiem obszarnikom o przewleczenie układów poza zniewa, by za psie pieniądze mieć robotnika do zbiorów.

Znając metody postępowania swoich przeciwników, Zarząd Główny w momencie najgorętszych robót żniwnych zwołał zjazdy ogólne robotników sezonowych, by móżdż proklamować strajk na wypadek uchylecia się obszarników od zawarcia umowy.

Jak przewidywano, ziemianie dali odpowiedź odmowną. Do strajku jednak nie doszło, albowiem na skutek przyrzeczenia Ministra Pracy, że w najkrótszym czasie warunki pracy i płacy robotników sezonowych zostaną uregulowane w drodze rozjemczej, — Związek odwołał zapowiedziany strajk.

Zgodnie z przyrzeczeniem Ministra Pracy w dniu 11 b. m. Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza wydała swoje orzeczenie.

O ile sam fakt zbiorowego uregulowania warunków pracy i płacy robotników sezonowych należy powitać z prawdziwym zadowoleniem, o tyle rzeczowa strona orzeczenia, szczególnie pod względem zarobków pozostawia, niestety, bardzo wiele do życzenia.

Jak niskie są zarobki, wykażą poniższe cyfry:

Kategoria III (chłop) zarabia dziennie 1 złoty 20 gr., 1,40, 1,60.

Kategoria II (chłopcy od lat 18—21) zarabia dziennie 1 złoty, 1,15, 1,30.

Kategoria III (kobiety i chłopcy do lat 18) zarabia dziennie 70 gr., 85 gr., 1,00 zł. w zależności od tego, do której grupy należą (grup jest trzy).

Pozatem zarówno mężczyźni jak i kobiety otrzymują deputat żywnościowy, który wynosi tygodniowo: 15 kg. ziemniaków, 7 litr. mleka, 3 i pół klg. chleba, pół klg. kaszy, 1 klg. grochu, 1 klg. maki, jedna czwarta klg. soli.

Wyżej podane zarobki, łącznie z deputatem, wystarczyć mogą zaledwie na wyżywienie i lichey przyrodziwek, a przecież robotnik sezonowy, pozostający w zimie bez pracy, powinien w ciągu lata porobić sobie pewne oszczędności na przeżycie zimy.

Zarówno niskie zarobki, jak i inne braki wydanego orzeczenia winny być w jaknajkrótszym czasie poprawione — oczywiście zaletne jest to przedewszystkiem od samych robotników sezonowych, od ich solidarności i przywiązania do organizacji.

J. Olszewski.

Lokaut

w „Mirkowskiej fabryce papieru”.

Zw. zaw. robotników i robotnic przemysłu papierniczego komunikuje nam:

Dnia 22 sierpnia r.b. Zarząd Tow. Akc. „Mirkowskiej Fabryki Papieru” zamknął fabrykę z powodu, jak się wyraził, gwałtu, popełnionego przez robotników na osobie dyrektora Nowickiego.

W rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się inaczej.

Wobec ogólnego zastój w przemyśle, robotnicy papierni, począwszy od stycznia roku bież., znajdowali się w niezmiernie ciężkich warunkach. W ciągu siedmiu ubiegłych miesięcy praca trwała najwyżej trzy miesiące. Prawie siedmiotygodniowy lokaut w lutym i marcu r. b., ogromne obciążenie płac przy waloryzacji, redukcja, wreszcie niskie płace — doprowadziły robotników do stanu rozgorączczenia i rozpacz.

W kilka dni po uruchomieniu fabryki, po ostatniej trzytygodniowej przerwie, pewna grupa robotników z jednej zmiany, pomijając miejscową delegację, udała się do dys. Nowickiego z żądaniem podwyżki płac, oraz zapomóg za czas bezrobocia. Robotnicy, znajdujący się w położeniu bez wyjścia, z powodu wzrostu drożyzny, po odmowie dyr. Nowickiego zażądali ustąpienia jego z fabryki, co też nastąpiło. Na osobie dyr. Nowickiego nie dokonano żadnego gwałtu, ani przemocy.

Wobec powyższego faktu, Zarząd fabryki zaczął stosować względem robotników represje, wymawiając im mieszkania i t. d.

Na konferencji, odbytej dn. 4 września w Inspektoracie Pracy 11 okręgu, przedstawiciel Zarządu fabryki wysunął, między innymi, żądanie usunięcia z fabryki 14 robotników, jak się wyraził: „winnych i niewinnych”.

Ogół robotników nadał Zarządowi Związku pełnomocnictwo do prowadzenia pertraktacji z Zarządem fabryki, celem zlikwidowania zatargu.

Pomimo jednak zwrócenia się Zarządu Związku do Insp. Pracy i do Zarządu Towarzystwa Akcyjnego „Mirkowskiej Fabryki Papieru”, sprawa stoi na martwym punkcie i lokaut trwa nadal. Zarząd obstaje bowiem przy swoich żądaniach — robotnicy zaś w żadnym wypadku nie chcą się zgodzić na usunięcie powyższych 14 pracowników.

Generalny atak przedsiębiorców piekarskich.

Jak widzimy, przedsiębiorcy piekarscy wszczęli na całej linii atak, dążąc do podwyższenia ceny chleba. W Krakowie, Warszawie, a, jak donoszą pisma łódzkie, również i w Łodzi piekarze domagają się pobierania za chleb, cen wyższych, niż wykazują kalkulacje. W Łodzi kierownik oddziału walki z lichwą oświadczył przedstawicielom cechu majstrów piekarskich i zyd. stow. majstrów, iż okazało się, po zebraniu odpowiedniego materiału, że chleb w Łodzi jest droższy o 9 groszy na bochenku, niż w Warszawie, a według kalkulacji — chleb 2 klg. z 50% maki winien kosztować nie drożej, jak 66 groszy. Okazało się również, że niektórzy piekarze wykazują się fałszywymi kalkulacjami na poparcie wygórowanej ceny chleba.

Przedstawiciele majstrów oświadczyli na to, że o ile kierownik oddziału walki z lichwą nie zgodzi się na wyższą cenę chleba, piekarze zostaną zamknięci, ponieważ mąka w ostatnich czasach poszła w górę i na posiedzeniu Zarządu majstrów piekarskich postanowiono ceny podwyższyć!

Książki nadesłane.

Piotr Demkowski, kpt.: Studja taktyczne z historii wojen polskich 1918 — 21. Warszawa. 1924. Wojsk. Inst. Naukowo-Wydawniczy.

General Benoit: Fortyfikacja stała podczas wojny. Z francuskiego przełożył mjr. S. G., Stefan Rowecki. Warszawa. 1924. Wojskowy Inst. Naukowo-Wydawniczy.

Strajk piekarzy trwa.

WŁAŚCICIELE PIEKARN UNIEMOŻLIWIĄ JĄ POROZUMIENIE.

Wczoraj do godziny 12 w nocy odbywała się w ministerjum pracy konferencja przedstawicieli pracowników piekarskich i właścicieli piekarni.

Główny inspektor p. Klott przedłożył stronom kompromisową propozycję rządową, mocą której pracownicy mieliby otrzymać 7 proc. wskaźnika drożyznianego, przyznanego przez komisję statystyczną za sierpień oraz 8 proc. podwyżki płac dotychczasowych (razem 15 proc.).

Przedstawiciele pracowników oświadczyli, że mając na względzie interes szerokiej warstw ludności, pozbawionych obecnie chleba i nie chcąc, by cena jego wzrosła — gotowi są przyjąć propozycję rządową, rzekając się swych poprzednich słusznych żądań.

Natomiast właściciele piekarni po długiej naradzie dali odpowiedź odmowną, oświadczaając, że godzą się jedynie na wypłacenie 7 proc. wskaźnika drożyznianego, natomiast co do 8 proc. podwyżki to muszą się namyślić i dopiero po 2 tygodniach, o ile rząd zgodzi się na przeprowadzenie nowej kalkulacji cen chleba — gotowi będą przyznać ją robotnikom. Wobec takiego wprost już prowokacyjnego stanowiska właścicieli piekarni, którzy za pomocą rozbięcia rokowań chcą zmusić rząd do zgody na podwyżkę cen chleba — konferencja została rozbita.

Strajk trwać będzie nadal, odpowiedzialność zaś ponoszą właściciele piekarni, co stwierdził wczoraj na konferencji p. inspektor Klott.

Dziś o godz. 11 rano na ulicy Leszno, na podwórzu domu, gdzie mieści się Związek, odbędzie się wiec pracowników piekarskich w sprawie wytworzonej obecnie sytuacji.

Łwowski „zamach”.

Sjonistyczna „Chwila” we Lwowie otrzymała od jakiejś „ukraińskiej organizacji wojskowej” sensacyjny komunikat o petardowym „zamachu” na Prezydenta Rzplitej. Wedle tego komunikatu, „zamach” zorganizowała właśnie owa organizacja. Sprawca rzucił petardę, a widząc, że „zamach” nie udał się, chciał wystrzelić z rewolweru i dlatego nie ruszał się z miejsca. Lecz i wystrzelić mu się nie udało. Ale zatrzymanie się na miejscu uratowało go, podczas, gdy część publiczności zaczęła uciekać. Wtedy właśnie aresztowano Steigera, który z zamachem nie ma nic wspólnego. Sprawca „zamachu” obecnie jest „poza niebezpieczeństwem”.

Oto sensacyjna treść komunikatu. Cała ta jednak historia wydaje nam się zmyśloną. „Zamach” przy pomocy nieszkodliwej petardy — a potem „zamiar strzelania, podczas gdy już petarda padła za powodem Przeciwności — są to rzeczy zgola nieprawdopodobne. Bądź co bądź, sprawa ta musi być zbadana dokładnie.

Tymczasem — Steiger staje jutro, to jest w poniedziałek, przed sądem doraźnym. Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę na skandaliczne, niezgodne z prawem nadużywanie sądów doraźnych. W danym wypadku mamy do czynienia właśnie z takim nadużyciem. Za rzucenie petardy, która padła za powodem i według orzeczenia biegłych nie mogła wywołać poważniejszej szkody — pociągać przed sąd doraźny i szafować karą śmierci — jest to z poczuciem prawa i sprawiedliwości zupełnie niezgodne.

„Wyjasnienie” urzędu emigracyjnego.

W związku z artykułem naszym p. t. „Komedja ochrony emigrantów” z dn. 9 b. m. Urząd Emigracyjny nadsyła nam komunikat, w którym właściwie nie nic wyjaśnia i żadnego naszego zarzutu nie odpiera. Nie wspominając ani słowem o ciężkiej doli emigranta, Urząd Emigracyjny omawia tylko kwestję t. zw. konwojentur i przyznaje otwarcie, że funkcje te powierzane są ze względów oszczędnościowych (!!) urzędnikom różnych ministerstw, udającym się zagranicę w celach choćby urzędowych, ale nie wspólnego z wychodźstwem niemających. Jest to wprost niesłychane, by kwestję emigracji traktować, jako dobytek do innych spraw i robić na niedoli wychodźcy oszczędności, można sobie wyobrazić co warte są raporty konwojenta, niemającego żadnego pojęcia o rzeczy, o której pisze.

Z całego komunikatu Urzędu Emigracyjnego zasługują na uwagę ostatni ustępy:

Urząd Emigracyjny zasadniczo nie znajduje przeszkód, aby od czasu do czasu w charakterze konwojentów wyjeżdżali przedstawiciele instytucji opiekuńczych nad emigrantami i robotnikami, oczywiście po przedstawieniu kandydatów do zatwierdzenia Urzędu.

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

Nauczycielstwo w sprawie okólnika ministerjalnego.

Z kół zbliżonych do Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich komunikują nam:

W końcu sierpnia r. b. zawiązało się rozporządzenie Rady Ministrów, cofające zwrot wpisowego za dzieci urzędników państwowych, uczęszczające do szkół średnich prywatnych kategorii C. Rozporządzenie, wydane dopiero w początku roku szkolnego, naraziło liczne rodziny urzędnicze na konieczność zrezygnowania z kształcenia swych dzieci w bieżącym roku szkolnym lub na kłopoty, związane z przenoszeniem dzieci do szkół innych. Niezależnie od tego rozporządzenie powyższe zupełnie nieoczekiwanie podrywa był liczących szkół i nauczycieli, zaangażowanych jeszcze w końcu zeszłego roku szkolnego. W związku z tem rozporządzeniem przedstawiciele Rad Pedagogicznych szkół wymienionych, zebrani na specjalnym posiedzeniu w lokalu Związku Zaw. Naucz. Polsk. Szkół Średn. w dniu 10 b. m. założyli energiczny protest przeciwko takiemu lekceważeniu interesów młodzieży i nauczycieli i postanowili za pośrednictwem Związku interwenjować u czynników rządowych i w Sejmie, w celu conajmniej odroczenia tego rozporządzenia na jeden rok i stworzenia możliwości nowego jeszcze zakwalifikowania szkół przez Kuratorium.

Z warsz. powiatowej Kasy Chorych.

Dnia 13 b. m. odbyły się wybory do zarządu Powiatowej Kasy Chorych z następującym wynikiem. Kandydaci z listy P. P. S. otrzymali 12 głosów, kandydaci z listy komunistycznej — 9, kandydaci z listy Ch. Dem. — 8.

Wobec tego, że nasunęły się wątpliwości co do podziału mandatów w stosunku do ilości otrzymanych głosów, sprawę podziału mandatów przekazano Urzędowi Ubezpieczeń dla rozstrzygnięcia. W wolnych wnioskach przewodniczący frakcji P. P. S. złożył w imieniu frakcji oświadczenie, przedstawiające znane ogólnie postulaty naszej partii w tej dziedzinie asekuracji społecznych, której wyrazem jest Kasa Chorych.

Jak N. P. R. „uświadamia“ kolejarzy.

Enperowskie Zjed. Zaw. polskie, które na niedzielnym wiecu kolejarzy w Warszawie, taką poniosło klęskę — chwyci się najbardziej karkołomnych środków, byle tylko firmę swą wśród kolejarzy jakoś podtrzymać. Że do środków tych należy przedewszystkiem najpospolitsze pod adresem Z. Z. K. oszczerstwo — rzecz jasna

Oto parę przykładów: agitator Z. Z. P. Nowakowski rozsiwa po linii takie np. idiotyczne bajki, że pos. tow. Kuryłowicz na konferencji w sprawie emerytury dla nieetatowych miał jakoby się wyrazić, iż „kolejarze za czasów okupacji paśli bydło“, że więc emerytura im się „nie należy“.

Celem przywództwa tych bredni tow. Kuryłowicz zwrócić się do Min. K., które to konferencje

urządzało z prośbą o stwierdzenie w drodze specjalnego dochodzenia, czy on (Kuryłowicz) kiedy i przy jakiej sposobności podobnych wyrażen użył. Otóż M. K. po protokólnym przesłuchaniu swych delegatów, którzy w konferencjach tych urzędowo brali udział, st. ref. p. Skali (nacz. W-tu zabezp.) który konferencjom przewodniczył i st. kontrolera p. Zakrzewskiego, który prowadził protokół, nadesłało na ręce tow. Kuryłowicza pismo stwierdzające, że ani pos. Kuryłowicz ani żaden z uczestniczących w konferencjach delegatów związków, nie użył podobnych wyrażen ani też wogóle żadnych tego rodzaju, które mogłyby kogokolwiek obrazić lub dotknąć.

Idiotyczne kłamstwa Z. Z. P. zostały urzędowo napiętnowane. Ale prezes Z. Z. P. Nowakowski puszcza się na „kawały“ jeszcze rozpaczliwsze

Oto po niedzielnej klęsce, której świadkami było ok. 2000 kolejarzy, rozlepił on po Warszawie znowu sążniste afisze, w których „zawiadamia“, iż Z. Z. P. na niedzielnym wiecu odniosło „niebawym tryumf“ (!!), że pos. Kuryłowiczowi i tow. Grylowskiemu wiec nie dał ani mówić, ani się usprawiedliwić, że rezolucja Nowakowskiego została entuzjastycznie uchwalona — itp. blaźnista.

Nadto zmistyfikował Nowakowski niektóre pisma warszawskie, ogłaszając w nich, jako „uchwaloną“, swoją dwukrotnie przez wiec odrzuconą rezolucję...

Ci kolejarze, co byli na wiecu, po przeczytaniu tych afiszów, nabiorą tego, zupełnie już poważnego przekonania, że nieszczesny agitator enperowski, po „tryumfie“ niedzielnym, nadaje się już tylko — do szpitala warjatów.

Z Miedzynar. Zjazdu studentów.

Onegdaj odbył się w Radzie Miejskiej raut z powodu Zjazdu. Zaproszony, jako gość, prof. Wolnej Wszechnicy, tow. R. Minkiewicz wygłosił przemówienie w języku francuskim, gorąco oklaskiwane przez słuchaczy

Zaznaczywszy na wstępie, że przemawia nie jako profesor, lecz jako kolega starszy i jako człowiek, który żył, cierpiał i myślał, tow. Minkiewicz podał zebrany cztery zasady życiowe, prosząc o przejęcie się nimi najgłębsze.

1-a Z. Minkiewicz „Ody do młodości“: W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele

2-a na wypadek niepowodzeń życiowych, z Pasteura: „nie dbajcie o to, co dziś o was mówią, lecz co o was mówić będą za lat sto“, — oraz z nieszczęsnego kaleki, angielskiego poety Henley'a: „może los skrwawić głowę moją, lecz ugąć jej nie zdoła“.

3-a na wypadek zbyt wielkiego powodzenia, np. stanięcia u szczytu władzy, z Leonarda da Vinci: „niemasz większego wladztwa nad władanie sobą samym“ — i z poety starożytnego Kukai: „wszystko przemija, jak woń i barwa“, pomnijcie więc, że i wasza władza jest przemijająca; bądźcie sprawiedliwi, braterscy i równi w postępowaniu dla wszystkich.

4-a wreszcie, z dawnego poety hiszpańskiego di Casa Olesa: „nie dajcie rozproszyć się na marne skarbowi młodych serc waszych“, nie zmarujcie kłopoty w nich szlachetności, zapalu i szczytnych porywów!

Co niezwykle było istotnie i tak trafnie do wielonarodowego środowiska dostosowane, to cytowanie tych zasad w oryginałach po francusku, włosku, angielsku, hiszpańsku i nawet po japońsku,

w tym ostatnim wypadku posiłkując się kartką, z której tow. Minkiewicz odczytał znakomity ośmiowiersz japoński p. t. Iroba.

POSIEDZENIA KOMISJI.

Wczoraj o godz. 10 rozpoczęła obrady komisja finansowa pod przewodnictwem skarbnika C.I.E., p. Iwison Macadama (Anglja). Przedmiotem obrad było rozpatrywanie w dalszym ciągu raportów finansowych poszczególnych krajów. Posiedzenie swe komisja zakończyła o godz. 13.

Również wczoraj rano odbyło się pod przewodnictwem p. Van Leara (Belgia) posiedzenie komisji propagandy. Komisja uchwaliła przyjąć Węgry na członka rzeczywistego do C.I.E. Następnie omawiano sprawę Rosji sowieckiej i emigracyjnej. Ostatecznej decyzji w tych sprawach nie powzięto. W dalszym ciągu rozpraw rozpatrywano prośbę Gruzji i Bułgarii o przyjęcie do C.I.E. na członków rzeczywistych. Dalszy ciąg posiedzenia po południu

W POZNANIU.

Wczoraj rano przybyła do Poznania wycieczka delegatów na drugi Kongres C. I. E. w liczbie około 40-u osób (Francuzi, Anglicy, etaini, hrduetao Czesi, Duńczy, Łotysze i Estończycy). Wycieczkę powitał na dworcu rektor Dobrzycki oraz w imieniu młodzieży akademickiej p. Garczyński. W imieniu gości zagranicznych w serdecznych słowach podziękował za przyjęcie p. Kekelband (Belg). Wycieczka przed południem zwiedziła miasto, wieczorem zaś była obecna na bankiecie, wydanym na ich cześć przez magistrat m. Poznania. Reszta wycieczki w liczbie 50 osób przyjeżdża dziś.

AKAD. IGRZYSKO SPORTOWE.

Uroczyste otwarcie Akademickich Igrzysk Sportowych nastąpi w środę dnia 17 września o godzinie 3.30 pp. w Parku Sobieskiego w obecności przedstawicieli rządu, państw zagranicznych, miasta, oraz rektorów i profesorów wyższych uczelni.

W WILNIE.

Wczoraj rano przybyła do Wilna wycieczka uczestników II kongresu C. I. E., powitana na dworcu przez specjalnie utworzony komitet przyjęcia gości. Wycieczka składa się z kilkunastu przedstawicieli studentów Anglii, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Turcji. Po zwiedzeniu historycznego kościoła w Ostrej Bramie goście rozjechali się do przygotowanych dla nich wczasu lokali, gdzie spożyli śniadanie. Wieczorem odbyło się na cześć gości przedstawienie w teatrze polskim, następnie zaś przyjęcie, wydane w Resursie O. bywatelskiej.

Kronika polityczna.

RADA MINISTRÓW.

W środę dn. 17 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym omawiana będzie sprawa bezpieczeństwa szych ustaw, które w październiku mają być wniesione do Sejmu. Poza porządkiem dziennym omawiać będzie sprawa bezpieczeństwa na kresach i nasza polityka zagraniczna.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach premier Grabski zwoła Komitet Polityczny Rady ministrów dla omówienia spraw związanych z położeniem kościoła prawosławnego w Polsce.

Sprawy te wczoraj były przedmiotem

dłuższej konferencji p. premiera z metropolitą prawosławnym Dionizym.

KONFERENCJA PREMIERA Z MINISTRAMI.

Premier Grabski przyjął wczoraj ministra Hübnera, który poinformował premiera o śledztwie w sprawie rzucenia petardy za pozwoleniem Prezydenta we Lwowie.

Również wczoraj premier Grabski konferował z ministrem Sikorskim w sprawie organizacji najwyższych władz wojskowych, w sprawie budżetu M. S. Wojsk. i ochrony granic wschodnich.

W SPRAWIE KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO.

Wczoraj pod przewodnictwem premiera Grabskiego odbyła się konferencja w sprawie kredytu długoterminowego. W konferencji wzięli udział: dyrektor Banku Polskiego, p. Karpiński, dyrektor Banku Gospod. Kraj. Sieczkowski, senator Adamski, wicedyrektor Banku Polskiego Młynarski, naczelnik wydziału monopoli państw. min. skarbu p. Głowacki, naczelnik wydziału kred. min. skarbu Wojtkiewicz i p. Glinka, prezes Tow. Kred. Ziemskiego.

SPRAWA SAWINKOWA.

Wychodzący w Warszawie dziennik rosyjski „Za Swobodu“, niegdyś organ Sawinkowa, wciąż jeszcze miał wątpliwości co do zeznań Sawinkowa. Wczoraj jednak dziennik ten otrzymał wiadomość, że korespondent „New-York Times“, znający doskonale język rosyjski, był obecny podczas procesu Sawinkowa (zapewne tylko na ostatnim posiedzeniu), na które ściągnięto kilku korespondentów zagranicznych i potwierdził wiadomości, podane przez urzędówki sowieckie.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MORDU PRZEMYSKIEGO.

„Gazeta Lwowska“ pisze:

W związku z prowadzonym przez policję śledztwem w sprawie zamordowania dyrektora ukraińskiego seminarjum żeńskiego w Przemyślu, Sofronjusza Matwijasa, ekspozytura policji śledczej w Przemyślu aresztowała profesora gimnazjalnego Teodora Polichę, uczniów gimnazjalnych Dużego i Nelirbackiego i uczennicę 8 kl. gimnazjum, Hannę Hanczykiewiczównę. Policja stwierdziła, iż u aresztowanego Polichy jeden z morderców zrzucił skrwawioną bieliznę i przebrał się w świeżą, dostarczoną przez Polichę. Sprawców zbrodni dotychczas nie schwytano. Śledztwo trwa.

ROKOWANIA POLSKO - GDAŃSKIE.

W poniedziałek dn. 15 b. m. rozpoczęła się w Gdańsku rokowania pomiędzy Polską a w. m. Gdańskiem, w celu uregulowania wszystkich dotąd niezafatwionych kwestji spornych, dotyczących polskich kolei państwowych, na obszarze w. m. Gdańska. W rokowaniach wezmą udział delegaci Ligi Narodów. Ze strony polskiej uczestniczą podsekretarz stanu inż. Eberhardt, wicedyrektor departamentu ruchu Moskwa, naczelnik wydziału towarowego Chodkiewicz oraz kierownik referatu taryfowego dr. Lechniowski. Nieobecnego komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku Strassburgera, zastępować będzie naczelnik wydziału komisariatu gene-

J. ZERKOWSKI

Wycieczka spółdzielcza do Anglii i Belgii.

I.

Z inicjatywy związków spółdzielczych w Warszawie, w sierpniu r. b. została zorganizowana wycieczka do Anglii i Belgii. Celem jej było zwiedzenie międzynarodowej spółdzielczej wystawy w Gandawie, wystawy wszechbrytyjskiej w Wembley, oraz słynnej hurtowni spółdzielczej w Manchester. Wycieczka objęła do 100 osób i ze względów technicznych została podzielona na 3 grupy. W pierwszej uczestniczył autor tego sprawozdania.

Z Warszawy wyruszyliśmy 11-go sierpnia w poniedziałek o 6 pp. Z rana stajemy w Zbąszynie. Tutaj następuje szczegółowa rewizja i wkrótce potem znajdujemy się na pierwszej stacji niemieckiej Stentsch. Nowe urozmaicenie — druga rewizja, bardziej szczegółowa. Wreszcie o godz. 4 pp. — Berlin. Niemcy biorą nas za partię emigrantów, jadących na roboty do Francji — szkanują, nie chcą puścić do miasta. Po wyjaśnieniu charakteru wycieczki znajdujemy się wreszcie na ulicach Berlina. Tutaj mały „tour“ samochodami po mieście. Miasto Fryderyków i Wilhelmów. Jakże cięży na nim pruski militarizm i jaki ciężki charakter mu nadaje. Te domy jednakie, pod rząd stojące — niby jakieś kompanie piechoty, te pomniki prawie wszystkie wzniesione na znak militarnych zwycięstw, głoszące chwałę Niemiec i Prus. Porządek jednak wzorowy i czystość imponująca.

O godz. 7 wieczorem wyruszamy dalej i rano stajemy w Kolonii. Tutaj zwiedzenie słynnej gotyckiej katedry i przejazdka po mieście.

A dalej elegancka, strojna Bruksella — słoneczna, hałaśliwa Ostenda ze swą plażą pełną międzynarodowego, różnorodnego

tłumu i morze... droga na Dover do Londynu. Morze spokojne, kołysze łagodnie, budzi zaufanie. Po trzygodzinnej podróży morskiej, dojeżdżamy do Duvru. Wysokie i skaliste porbrzeże Anglii czyni na nas wrażenie, zda się patrzeć na przybyszów dumnym wzrokiem. Kraj to dla większości nas nieznan, lekka mgła otula go — wyłania się zwolna, nastroja wszystkich poważnie, budzi ciekawość. Na stacji w Londynie wita nas korespondent „Robotnika“ tow. J. Szapiro oraz przedstawiciel Robotniczego Turystycznego Stow. w Londynie (W. T. A.)

Cztery dni wyznaczone w marszrucie naszej na zwiedzenie Londynu i wystawy wszechbrytyjskiej w Wembley mogą dać za ledwie powierzchowne wrażenie z tego olbrzymiego miasta. Naogół Berlin to szereg żołnierzy — Londyn olbrzymie środowisko kupców, bankierów, przemysłowców — rozsiadani na tradycji starej kultury anglosasów. Naturalnie zwiedzamy przedewszystkiem najstarszą dzielnicę City, w której koncentruje się finansjera Anglii: Giełda, Bank Angielski, oraz najpoważniejsze firmy handlowe. Uderza nas zupełny brak lokomocji konnej na ulicach, małe caby znikły, wyparły je samochody i basy, ciągnące się nieprzerwanym sznurem. Poza tem Londyn przecina w wielu kierunkach kolej podziemna. Ruch uliczny na takiej Picadilly Street, Strand, Oxford i innych jest niesłychany — z niczem porównać się nie dający.

W City w dzień pracuje 1.500.000 ludzi, w nocy mieszka tylko 40.000 osób. Wszystko to rozjeżdża się na krańce miasta, gdzie są położone małe mieszkalne domki jednopiętrowe, oddzielne dla każdej rodziny, z niewielkimi ogródkami przy każdym. W dzielnicach tych znowu mało jest sklepów i warsztatów. Produkty spożywcze dostarczają piekarze i masarze wprost do domów.

Lecz oto Westminster, jedna z najstarszych dzielnic Londynu. Widzimy tutaj wspinały gmach parlamentu angielskiego oraz słynne opactwo Westminsterskie, rozsiadłe

szeroko i wznoszące swe strzeliste gotyckie wieżce. Jest to miejsce koronacji królów, tutaj też spoczywają prochy wielu znakomych ludzi, uczonych itd. Objeżdżamy następnie dzielnice: Wellington, Tower, przejeżdżamy przez zwodzony most Tower Bridge.

Po południu zwiedzamy oddział herbariany hurtowni spółdzielczej w Londynie. Widzimy tutaj przy Lemn Street olbrzymią paczkarnię i sortownie herbaty. Fabryka ta paczkuje tygodniowo 1.000.000 f. herbaty, t. j. 1/16 całej konsumpcji Anglii. Widzimy, że w tak ważnym produkcie kooperacja zrobiła poważny wyłom w handlu prywatnym. Na przeciw położony jest oddział bankowy hurtowni. Anglicy przyjmują nas życzliwie herbatka. Następują powitalne przemówienia z jednej i drugiej strony.

Wieczorem zwiedzamy pośpiesznie Skwer Trafalgarski, katedrę katolicką, kościół św. Pawła, Piccadilly, Oxford — te najbogatsze i najwytworniejsze zakątki i zabytki Londynu.

Drugiego dnia wycieczka rusza celem zwiedzenia gmachu Parlamentu. Słynna Izba Gmin i Izba Lordów mieści się we wspaniałym gmachu gotyckim. Sale jednak wewnątrz są skromne i ciasne.

W Londynie zwiedzamy słynne British Muzeum z biblioteką o 5.000.000 tomów, zachycamy się zielenią trawników Hyde-parku. Wysłuchujemy tu wieczorem szeregu mówców, którzy z zaimprovizowanych trybun przemawiają do tłumu; tutaj mówi jakiś propagator katolicyzmu, tam jakiejś nowej sekty religijnej, tu ktoś z Armji Zbawienia wygłasza przemówienie, gdzieś indziej słyszymy socjalistę. Po przemówieniach grupy śpiewają melodyjne pieśni religijne. Nikt tutaj nikomu nie przeszkadza, wszędzie zupełna swoboda wypowiedzi.

Z kolei wyruszamy do Wembley. Wystawa w Wembley, to zbiór całego wysiłku i dorobku cywilizacyjnego metropolii i kolonii Anglii. Teren wystawy, położony w jednej z dzielnic Londynu, jest podzielony na szereg pawilonów, z których najważniejsze są: pałac

przemysłowy, pałac techniczny, pałac sztuki, kolonje: Kanada, Australia, Indie, Nowa Zelandja, Burma, Wschodnia i Zachodnia Afryka i wiele wiele innych. Odrębne zajmuje miejsce pawilon, gdzie wyświetla się wieczorem w obrazach kinematograficznych historję Anglii, Kolonii, rozwój przemysłu i techniki. Z boku położony wielki park zabawy.

Cała wystawa jest tak skonstruowana, że unaoczniła zdobycze techniki przemysłu i dorobku cywilizacyjnego w Wielkiej Brytanji i Kolonjach. W jednym z pawilonów widzimy ciekawą mapę, wyobrażającą obie półkule ziemskie, z ładami i górami, oceaną są pokryte lekką warstwą wody. Po wodzie krążą stateczki, dające wyobrażenie, jak krąży po całym świecie flota brytyjska. Na drutach nad ładem szybują maleńkie aeroplaniki, wyobrażające flotę powietrzną Anglii. W pawilonie przemysłowym widzimy cały proces pracy w przędzalni wełny, począwszy od oczyszczania wełny, a skończywszy na eleganckich sklepach, gdzie na miejscu zaraz sprzedawane są towary z owej fabryki. W innych dziedzinach przemysłu widzimy podobne pokazy. W pawilonie technicznym można obejrzeć wielkie armaty, wagony pullmanowskie najnowsze typu z lokomotywami, wszystkie rodzaje urządzeń elektrycznych, kopalnię węgla, rozmaite rodzaje kół rozpedowych fabrycznych oraz wiele innych zdobyczy technicznych. Każdy pawilon, wyobrażający kolonję, daje całkowite pojęcie, jakimi bogactwami Kolonja ta rozporządza, jaki ma przemysł, jakie są ptaki, zwierzęta, ryby, jakie plody kopalniane, zbiory itp. W pawilonie Australji widzimy stopy owoców, pomarańcze okazy bydła, owce, rudy, próbki metali, itd. Tutaj znowu Kanada wystawia swe bogactwa naturalne, wyświetlane również na ekranie kinematograficznym, tam znowu inna kolonja. Frekwencja na wystawie olbrzymia, przekraczająca 120.000 osób dziennie. Koszt urządzenia wystawy wyniósł 30.000.000 f. szt. (700 milionów złotych).

ralnego p. Lalicki. Delegacja polska wyjechała do Gdańska 12 b. m. wieczorem.

ODWIEDZINY TOW. MORELA.

Wczoraj przybył do Warszawy poseł do parlamentu angielskiego z ramienia „Partii Pracy” i redaktor pisma „Foreign Affairs” (sprawy zagraniczne), tow. E. D. Morel konferował z tow. Barlickim. Dziś odbędzie się dalszy ciąg konferencji. W poniedziałek tow. Morel udaje się do Wilna.

MIN. PRACY A PRACOWNICY UMYSŁOWI

W dalszym ciągu swoich starań w sprawie państwowych pracowników kontraktowych, Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych złożyło w dniu 13 b. m. p. Ministrowi Pracy i Op. Społ. memoriał, uzasadniający konieczność stoso-

wania również wobec tej kategorii pracowników państwowych trzymiesięcznego uprzedzenia wraz z zwolnieniem z zajmowanej posady, lub w braku tego uprzedzenia — trzymiesięcznego odszkodowania, co powszechnie jest w stosunkach prywatno-prawnych stosowane; przyczem Zrzeszenie występowało tu w sprawie zasadniczej — niepośpieszenia przez stwarzanie niebezpiecznego precedensu w stosunkach pracowniczych warunków ustalonych prawem.

Równocześnie delegacja złożyła p. Ministrowi memoriał w sprawie rozciągnięcia obowiązującej w Rzeczypospolitej ustawy o urlopach na Górny Śląsk, czego domaga się ogół pracowników śląskich. Pan Minister, uznając pokrzywdzenie wymienionych kategorii pracowników umysłowych, przyrzekł przedstawione sprawy potraktować przychylnie.

sumcji tego narkotyku. Projekt ten, życzyliwie przyjęty przez komisję, uchwalono jednomyślnie. W sprawie uchodźców p. Sokal wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił pocieszający fakt, że zmaterializowanie społeczeństw europejskich nie przeszkodziło im zająć się serdecznie losem nieszczęśliwych uchodźców. P. Sokal zaproponował przekazanie funkcji wysokiego komisariatu dla spraw uchodźców Międzynarodowemu Biuru Pracy. Po świetnej mowie Alberta Thomasa, popierającej propozycję p. Sokala, uchwalono jednomyślnie rezolucję, zmierzającą do zlikwidowania wysokiego komisariatu i przekazania jego funkcji Międzynarodowemu Biuru Pracy.

SPRAWY POLSKO-GDAŃSKIE.

Genewa, 13 września. (PAT.). Rada Ligi Narodów rozpatrywała rekurs Gdańska przeciw decyzji wysokiego komisarza

w sprawie wydalenia 4-ch obywateli gdańskich z Polski. Quinenos de Leon przedłożył raport, proponujący przekazanie tej sprawy komitetowi prawników, powołanemu w tym celu. Prezes senatu gdańskiego, Sahm, w przemówieniu swojemu apelował do uczuć Rady Ligi, prosząc ją o opiekę nad w. m., posiadającym w Lidze Narodów swe go jedyne obrońcę. Komisarz generalny Rzplitej Polskiej, Strassburger, w odpowiedzi swej stwierdził, że podczas gdy z Polski wydano tylko 4-ch gdańszczan za ich wyraźną szkodliwą działalność, senat wydalil z Gdańska zgórą 150 obywateli polskich, przeważnie robotników, którzy zostali pozbawieni pracy. Po przytoczeniu kilku przekonywających danych statystycznych, komisarz generalny oświadczył, że pragnąc jaknajszybszego wyświeślenia omawianej kwestji popiera wniosek sprawozdawcy, który Rada przyjęła.

TELEGRAMY.

Liga Narodów.

Genewa, 13 września (tel. własny). — Breitscheid oświadczył Niedzialkowskiemu, że zdziwiony jest wrażeniem swego odczytu w kołach polskich; nie miał na myśli możliwości zmiany granicy wschodniej Niemiec na drodze wojennej. Powiedział tylko, że z wejściem Niemiec do Ligi może powstać możliwość wszczęcia przyjaznych, pokojowych (!!!) rokowań w tej sprawie. Socjaliści niemieccy wystąpiliby stanowczo przeciwko wszelkiej próbie wywoływania zatargu o granice polsko-niemieckie. Ułatwienie przez Polskę stosunków gospodarczych między Rzeszą a Prusami wschodnimi uczyni sytuację łatwiejszą. Pokojowe stosunki niemiecko - polskie uważa za podstawę pokoju we wschodniej Europie.

Litwini skompromitowani wycofaniem wniosku „wileńskiego”, ośmieszeni skargą do Prezydium za niedopuszczenie do podkomisji. Sprawa wileńska uchodzi za ostatecznie zlikwidowaną.

Skrzyński w komisji rozbrojeniowej wygłosił rozsądną mowę, dającą konkretne wskazania dalszej pracy. Wybrany został do ważnej podkomisji, ustalającej ostateczny tekst uchwały rozbrojeniowej.

J. S.

(Zdziwienie tow. Breitscheida budzi w nas niemniejsze zdziwienie. Jakże to brzmi dziwnie i niepoważnie: *przyjazne i pokojowe rokowania* o zmianę ustalonych granic na niekorzyść i z wielką krzywdą Polski. Żadne wykryty nie zmieniają faktu, że byłaby to rozmowa *bardzo nieprzyjazna i bardzo niepokojowa*. Do pokoju i przyjaźni nie prowadzą żądania w istocie swojej wojenne. Do wywodów tow. Breitscheida wrócimy jeszcze, uważając je za wysoce szkodliwe dla sprawy pokoju. Redakcja).

KOMISJA ROZBROJENIOWA.

Genewa, 13 września. (PAT.) Na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej przedstawiciele Urugwaju, Brazylii, Rumunii, Danji i Szwecji oświadczyli, że przyjmują odnośny projekt Ligi. Minister Duca nalegał na konieczność ukladów regionalnych. Przedstawiciel Danji Munch wskazywał na konieczność przeprowadzenia rozbrojenia. Bramling podkreślał niemożliwość udzielania pomocy wojskowej, wypowiadając się za pomocą ekonomiczną. Przedstawiciel Brazylii aprobował tezę francuską.

Delegat Francji Jouhaux wykazał, że projekt o wzajemnej pomocy nie przyczyni się do powiększenia ciężarów wojskowych. Arbitraż — zdaniem delegata Francji — nie wyklucza wcale sankcji. Narody powinny być poddane sankcjom prawnym, ekonomicznym i finansowym, ewentualnie również sankcjom wojskowym. Jouhaux wysunął myśl kontroli przez Ligę Narodów traktatów handlowych i politycznych, dopóki nie zostanie utworzona międzynarodowa rada ekonomiczna.

DYSKUSJA

W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Genewa, 13 września. (PAT.) Na dziesiątym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej delegat holenderski, London, oświadczył, że zdaniem jego odrębny pakt gwarancyjny jest zbyt wąski, ponieważ pakt Ligi Narodów zawiera wszystkie niezbędne gwarancje. Mówca dodaje, że nawet wranie wprowadzenia arbitrażu pewne sankcje okazały się konieczne.

Gen. Tantz (Węgry) oświadcza, iż w dziedzinie rozbrojenia Węgry zrobiły daleko więcej, aniżeli tego wymaga od nich traktat w Trianon i bezpieczeństwo narodowe. Do powszechnego rozbrojenia Węgry przystąpią tem chętniej, gdy uczynią to jednocześnie wszystkie inne państwa.

Następnie zabrał głos minister Skrzyński, który przypomniał, że Polska otoczona jest państwami, nienależącymi jeszcze do Ligi Narodów, wobec czego musi przedewszystkiem mieć zapewnione bezpieczeństwo, dopiero później Polska może się rozbroić. Wreszcie minister wypowiada się za układami regionalnymi.

Przedstawiciel Irlandji, Fitzgerald, oświadcza, że narody w poszukiwaniu bezpieczeństwa uciekają się do zbrojenia.

Inni mówcy witali myśl o arbitrażu, ja uzupełnieniu paktu Ligi Narodów.

Genewa, 13 września. (PAT.).

Komisja dla spraw rozbrojenia ukończyła w sobotę przed poł. ogólną dyskusję nad kwestiami bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń oraz ustanowiła komisję, złożoną z 12-tu członków, która zajmie się wyjaśnieniem stosunku pomiędzy pojęciami arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia, a zarazem utrzymaniem kontaktu z komisją prawniczą, która obecnie bada kwestję obowiązkowego arbitrażu.

KOMISJA POLITYCZNA.

Genewa, 13 września. (PAT.).

O wczorajszym posiedzeniu komisji politycznej otrzymujemy następujące dalsze szczegóły: Komisja polityczna rozważała sprawę przyjęcia do składu podkomisji, mającej rozpatrzyć wnioski litewskie o podziale pasa litewskiego, delegatów litewskiego i polskiego. Delegat litewski, Galwanaukas, przyznał w dwukrotnym przemówieniu, że stosownie do brzmienia paktu Ligi meritum sprawy wileńskiej nie może być ponownie przedmiotem dyskusji Ligi. Wnioski, wysunięte obecnie przez Litwę, mają charakter prawny i dotyczą jedynie interpretacji paktu, oraz kompetencji Rady. Delegacja litewska domaga się stałego udziału jej przedstawiciela w pracach podkomisji. Delegat polski, August Zaleski, oświadczył, że zgadza się z dotychczasową procedurą podkomisji, która zapraszała delegatów litewskich i polskich na posiedzenia. Jakkolwiek rząd polski uważa że kwestję załatwioną, jednak w podkomisji mogą być poruszane sprawy interesujące Polskę i dlatego delegacja polska żąda stałego udziału w podkomisji w razie, gdyby udział taki przyznano delegacji litewskiej.

Hymans oświadczył, że podkomisja uwzględni w dostatecznej mierze interesy obu delegacji, zapraszając je na posiedzenia.

Delegat Norwegji, Nansen, przemawiał przeciw powiększeniu składu podkomisji. W wyniku głosowania większością głosów przeciwko 2 głosom komisja postanowiła nie powiększać składu podkomisji. W ten sposób, zgodnie z opinią samej podkomisji, oraz delegacji polskiej żądanie litewskie zostało odrzucone.

W zakończeniu posiedzenia Hymans oświadczył, że będąc sprawozdawcą komisji politycznej, nie może jednocześnie zasiadać w podkomisji, wobec tego składa swój mandat. W miejsce Hymansa wybrano do podkomisji Forrera, delegata Szwajcarii.

LITWINI WYCOFUJĄ SWE WNIOSKI.

Genewa, 13 września. (PAT.) Na dziesiątym posiedzeniu podkomisji politycznej delegacja litewska złożyła oświadczenie, iż z powodu odrzucenia ich żądania, udziału w podkomisji, cofają zupełnie swe wnioski z porządku dziennego Zgromadzenia, zastrzegając sobie prawo ponownego ich wysunięcia na jednym z przyszłych Zgromadzeń. Delegat Polski August Zaleski zaznaczył, iż należy rozpatrzyć, czy delegacja litewska ma prawo cofnąć wniosek, wstawiony na porządek dzienny przez zeszłoroczne Zgromadzenie. Delegat Polski oświadczył, iż zastrzega sobie prawo powrócenia do tej sprawy.

Po południu zebrała się komisja polityczna i wysłuchała sprawozdania podkomisji w sprawie wycofania przez delegację litewską swych wniosków. Sprawozdanie składał Van Linden. Podkreślił on tę okoliczność, że Litwini cofają swe wnioski po wysłuchaniu przez podkomisję na czterech posiedzeniach wyjaśnień polskich i litewskich, które dostatecznie wyjaśniły sprawę. Komisja przekazała prośbę delegacji litewskiej decyzji prezydium.

KOMISJA DO SPRAW SPOŁECZNYCH.

Genewa, 13 września. (PAT.) Komisja do spraw społecznych pod przewodnictwem Zahlego, delegata duńskiego, zakończyła dyskusję nad sprawą handlu opium oraz przyjęła sprawozdanie Nansena w kwestji uchodźców rosyjskich, greckich i armenjskich. Delegat Polski Sokal, który wziął udział w dyskusji nad sprawą opium, przedłożył projekt rezolucji o sposobie propagandy, mającej na celu zmniejszenie kon-

Powstanie w Gruzji.

SUKCESY POWSTANCÓW.

Berlin, 13 września (PAT.). „Lokal Anzeiger” dowiaduje się z Moskwy, że powstańcy gruzińscy zajęli Tyflis i atakują Batum.

O POMOC DLA GRUZJI.

Paryż, 13 września. (PAT.). Deputowany, socjalista Renaudel, skierował do Herriota pismo, zawierające gorącą prośbę o interwencję u rządu sowieckiego w celu po-

wstrzymania dalszego rozlewu krwi w Gruzji, która powstała w obronie swej niepodległości.

ROSJA NIE GODZI SIĘ NA ARBITRAŻ.

Moskwa, 13 września. (PAT.) Prasa sowiecka ogłasza półurzędowy komunikat, głoszący, iż rząd sowiecki odrzuci wszelkie pośrednictwo Ligi Narodów w sprawie Gruzji. Kierownictwo akcji przeciwko powstańcom gruzińskim ma objąć Trocki.

Po konferencji londyńskiej.

SPRAWOZDANIE YOUNGA.

Paryż, 13 września. (PAT.). Generalny agent dla spłat odszkodowawczych, Young, oczekiwany jest tu w najbliższym czasie. Young złoży prawdopodobnie przed komisją odszkodowań sprawozdanie z zarządzeń, jakie podjął w Berlinie w związku z wprowadzeniem w życie planu Dawesa.

Paryż, 13 września. (PAT.) Przybył tu dziś Owen Young, agent tymczasowy generalny dla spłat odszkodowawczych. Owen Young odbyć ma konferencję z komisarza-

mi, mianowanymi stosownie do planu Dawesa.

EWAKUACJA TERENÓW OKUPOWANYCH.

Paryż, 13 września. (PAT.) „Le Journal” donosi z Düsseldorfu za „Frankfurter Zeitung”, że wojska francuskie w strefach Dortmund, Bochum i Gelsenkirchen przygotowują się energicznie do ewakuacji. Wiele instytucji już ewakuowanych zostało oddanych władzom niemieckim. Oddziały wojskowe rozkwatowane po wsiach opuszczają wsie i łączą się w wielkich centrach

We Włoszech.

PO ZAMORDOWANIU DEPUTOWANEGO CASSALINIEGO.

Rzym, 13 września. (PAT.) W związku z zamordowaniem deputowanego Cassalini'ego rząd podjął zarządzenia, mające na celu przeciwdziałanie wszelkim represjom. Wojska zostały skonsygnowane; po mieście krążą patrole.

Rzym, 13 września. (PAT.) Według dzienników, pogrzeb deputowanego Cassalini'ego odbędzie się w poniedziałek.

ZDEMOLOWANIE REDAKCJI „GIUSTIZIA” PRZEZ FASZYSTÓW.

Rzym, 13 września. (PAT.) — Morderstwo, dokonane na osobie posła Casalini'ego, wywołało w całych Włoszech głębokie wrażenie. Naogół spokój nie został zamącony. Jedynie w Medjolanie faszysti zdemolowali lokal koła republikańskiego, lokal redakcji dziennika socjalistycznego „Giustizia” oraz szereg łóż masonskich. Między faszystami i t. zw. arditami doszło do starcia. Wymieniono szereg strażników rewolwerowych. Dokonano szeregu aresztowań.

Walki w Marokko

Paryż, 13 września. (PAT.) „Le Journal” donosi z Madrytu, że Hiszpanie prowadzą dalej ożywione operacje wojenne około Tutuanu; po zniszczeniu materiału ewakuowali oni pozycje w pobliżu Nador. Wojska, znajdujące się w okolicy Couty, będą skierowane przy pomocy pancerek na Tetuan. Wiele pozycji było gwałtownie atakowanych, przyczem ucierpiały one bardzo.

Wojna domowa w Chinach.

Berlin, 13 września. (PAT.) Według doniesień z Pekinu ogłoszono tam stan oblężenia i zarządzono mobilizację wojsk rządowych w ilości 60-u tysięcy żołnierza. Mandzurskie oddziały Tschang-Tso-Lina posuwają się w kierunku Pekinu.

Nowy Jork, 13 września. (PAT.) „United Press” donosi z Szanghaju, że naczelny komendant wojsk mandzurskich Tzang-Tso-Lin przygotowuje na przyszły tydzień atak na Pekin. W każdym razie Szangtung stałby się pobocznym terenem wojny. Armja Czang-Janga zajęła miejscowość Ibing, która uchodziła za najważniejszy punkt operacyjny armji Tzang-Tso-Lina. Z powodu zajęcia tej miejscowości zagrożony jest poważnie Nankin.

Ustąpienie prezydenta Chili.

Santiago, 13 września. (PAT.) Rząd Junty postanowił przyjąć dymisję prezydenta Allesandri'ego.

PAT. nadesłał nam ostatnią ekspedycję depesz, wśród których była między innymi mowa min. Skrzyńskiego wygłoszona w komisji rozbrojeniowej Ligi—pięć minut przed 3-cią rano, w chwili, gdy numer „Robotnika” idzie

już pod maszynę. Zwykle PAT przysyła ostatnią ekspedycję najpóźniej o 2-ej. Wobec tego opóźnienia zmuszeni jesteśmy odłożyć mowę min. Skrzyńskiego do następnego numeru.

„KULTURA, A WOJNA” W TEATRZE PRASKIM

staraniem Wydziału Kobięcego P. P. S. odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 12 w poł. „Poranek Artystyczny”, połączony z odczytem radnej m. Warszawy tow. dr. Budzińskiej-Tylickiej p. t.

„KULTURA A WOJNA”.

Zarówno odczyt znanej pionierki pacyfizmu, ostatnio delegatki na Międzynarodowy Kongres Kobięcy Pokoju i Wolności w Waszyngtonie, jak bogaty program części koncertowej (śpiew, tańce, humor i satyra) budzi żywe zainteresowanie w szerokiej kołach publiczności.

Udział wezmą artyści teatru Praskiego (p. p.): Szpakowska, Mieczynska, Orlandowa, Romicz, Mieczynski, Smoczyński, Kucharski, Brodniewicz, Roman oraz chór Gazowni. Cena biletów od 50 gr. do 2 zł.

Prowincja.

WSRÓD METALOWCÓW.

SOSNOWIEC.

(Korespondencja własna).

Dn. 7 września odbyła się w Sosnowcu nadzwyczajna konferencja okręgowa zw. rob. przem. metalowego okręgu Sosnowiecko - Radomskiego.

Na konferencję, poza 24 delegatami z różnych środowisk przemysłowych zainteresowanego okręgu, przybył także centralny sekretarz tow. Topinek, oraz zaproszeni goście z sąsiednich okręgów, a mianowicie: z krakowskiego — tow. Kulik i Kowalczyk; z katowickiego — sekretarz tow. Piontek. Przybył również na zaproszenie tow. poseł Cupiał.

Po powitaniach i wyborze prezydium punkt I i II-gi (odczytanie protokołu z ostatniej konferencji i sprawozdania organizacyjne referował sekretarz okr. tow. Hoffman.

Nad wygłoszonym referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której brali udział prawie wszyscy delegaci, solidaryzując się z wywodami tow. Hoffmana. Jednocześnie przyrzekli zastosować wszelkie środki, celem zbudowania w jaknajkrótszym czasie silnej organizacji metalowców.

W punkcie III (obecna sytuacja a stan organizacyjny) zabrał głos centralny sekretarz tow. Topinek, w który w 1 i pół godzinnym referacie wykazał ogólną sytuację w Polsce, omawiając szczegółowo zamachy fabrykantów na prawa robotnicze i wskazując, iż dzieje się tak dlatego, że organizacje robotnicze nie są dość silne z powodu kryzysu. Tow. Topinek również apelował do delegatów o podjęcie kroków, celem zbudowania prawdziwie silnej organizacji w tak poważnym ośrodku, jak Zagłębie Dąbrowskie.

Ajenci Chrześcijananie

do zakupu na prowincji rogaczny i nierogaczny narzę

natychmiast poszukiwani na prowizję do poważnego odbiorcy. Oferty pod „I. D.” do Biura Ogłoszeń Teofila Pietraszka, Marszałkowska 115.

„Powszechna Wystawa Fotograficzna”
otwarta od godz. 10 r. do 10 wiecz.
Nowy Swiat 67 (Klub Urzędników Państwowych).
Wejście 1 zł. dla wojskowych i uczącej się młodzieży 50 gr.
Restauracja—cukiernia na miejscu. Orkiestra.

W dyskusji wyrażona pełna solidarność z wywodami mówcy i przyrzeczono usilną pracę nad umocnieniem organizacji.

Następnie wybrano nowy zarząd okręgowy, oraz załatwiono szereg drobnych spraw. Konferencja zakończona została śpiewem „Czerwonego”.

WŚRÓD GÓRNIKÓW.

(Kor własna)

Jaworzno. Sekretariat Okręgowy Związku Górników łącznie z O.K.R. P.P.S. zwołał na dzień 31 sierpnia szereg wieców celem zaprotestowania przeciw wrażliwej drożyznie i zamiarom obniżenia płac robotniczych w przemyśle oraz zamachom na 8-godz. dzień pracy

W Jaworznie do licznie zgromadzonych robotników w sali domu Związku Górników przemawiał tow. poseł Stańczyk. Gdy ukazał się tow. Stańczyk kilku obecnych na sali chadeków, enpeerowców i endeków zaczęło okrzykami wyrażać swoje niezadowolenie. Ucichli jednak zaraz, gdy zobaczyli jak zebrani gromotem oklasków zmanifestowali swoją solidarność z tow. posem.

Pouczające przemówienie przyjęte zostało z entuzjazmem

Szczakowa. Dn. 31 sierpnia o godz. 3 popoł. odbył się wiec proteśacyjny w Szczakowej. Do licznie zebranych robotników i obywateli naszego miasta przemawiał również wyczerpująco tow. poseł Stańczyk. Przedłożoną rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Ruch robotniczy

Z życia partii

Warszawski O.K.R. zawiadamia, iż w najbliższych dniach odbędzie się wielkie zebranie robotnicze, poświęcone bohaterskiej walce powstańczej proletariatu gruzińskiego z sowieckim zabójcą.

Egzekutywa W. O.K.R-u P.P.S.

RADA NACZELNA P. P. S.

Dnia 28 i 29 b. m. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek posiedzenia o godz. 11 przed połud.

Prezydium Rady Naczelnej P. P. S.
C. K. W.

W środę 17 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu „Robotnika” odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Obecność tow. tow. członków C. K. W. konieczna.

Sekretariat generalny.

W niedzielę, 28-go b. m. o godz. 10-ej r. w lokalu Centralnego Komitetu Wykonawczego ul. Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Kobięcego. Tow. tow. członkinie Centralnego Wydziału Kobięcego prosimy o przybycie na posiedzenie.

Centralny Wydział Kobięcy.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska. W dniu 5-go października r. b. przy ul. Jerozolimskiej 6 odbędzie się o godz. 10 rano konferencja Okręgowa z następującym porządkiem dziennym: 1) sytuacja polityczna: a) wewnętrzna, b) międzynarodowa, 2) sprawy organizacyjne: a) sprawozdanie egzekutywy, b) sprawozdanie z dziejnic, 3) wybory egzekutywy, 4) wolne wnioski

Wszystkie dzienne i organizacje lokalne Okręgu Podmiejskiego winny być na konferencji bezwzględnie reprezentowane przez należycie upoważnionych delegatów.

Z Wydziału Kobięcego. Międzydzielnicowa Konferencja Kobię P. P. S. odbędzie się w wtorek, 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w tymczasowej siedzibie Wydziału, Leszno 53, I piętro

Na porządku obrad: 1) manifestacja pokojowa w dn. 21 września, 2) sprawy organizacyjne, 3) wolne wnioski

W niedzielę, 14 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 11 rano w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskiej 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Baczność piekarze! Dziś o godz. 11 rano odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze wszystkich piekarzy, na którym będą przedstawione rezultaty dotychczasowych konferencji.

Konflikt w przemyśle młynarskim. Konferencja, odbyta 13 września u p. inspektora pracy I okręgu, p. inż. Bohuszewicza, mająca na celu doprowadzenie do porozumienia właścicieli młynów z pracownikami młynarskimi, nie została ukończona. Dalszy jej ciąg odbędzie się w ten czwartek. Jak wiadomo, pracownicy młynarscy wysunęli analogiczne z pracownikami piekarskimi żądania ekonomiczne. (—)

Ze Zw. Włóknistego, Wolska 54. Dziś, w niedzielę, o godz. 10 rano, odbędzie się zebranie wszystkich robotników i robotnic z fabryk północnych. Na porządku dziennym sprawa uzyskania wskaźnika, drożyznianego. Towarzysze, stawcie się licznie!

Baczność, pracownicy biur drzewnych! W poniedziałek dnia 15 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Pracowników Handlowych i Biurowych (Zielna 25) Konferencja delegatów Biur Drzewnych. Wszystkie biura prozonne są o delegowanie swych przedstawicieli oraz o wypełnienie rozestanego kwestionariusza.

Baczność Kelnerzy! Dnia 15 września r. b. w lokalu Związku przy ul. Stare Miasto Nr. 38 odbędzie się Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego Kelnerów, celem dokonania wyborów delegatów na Zjazd Zawodowy Ogólnokrajowy i omówienia szeregu ważnych spraw organizacyjnych, związanych z chwilą obecną. Zebranie odbędzie się w pierwszym terminie o godz. 1-ej w nocy (w poniedziałku na wtorek), w razie zaś nie przybycia wymaganej liczby członków, o godzinie później w drugim terminie i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

Zabawa w Elektrowni. W niedzielę, dn. 14 b. m. Komisja Kult.-Oświatowa Oddziału III (Elektrownia) Zw. Pracowników Inst. Użytk. Publ. w Polsce urządziła o godz. 1 popoł. Wielką Zabawę dla Dzieci i Młodzieży z udziałem orkiestry Elektrowni w ogrodzie Związku Metalowców, ul. Leszno 53, (wrazie niepogody zabawa odbędzie się w lokalu Związku) i o godz. 8 wiecz. Zabawę Taneczną dla dorosłych.

Poradnie prawne przy Związkach Zawodowych. Porady prawne udzielane są:

w poniedziałki i czwartki w lokalu Zw. Robotn. Przemysłu Spożywczego (Chłodna 41) godz. 7½—8½ wiecz.

w wtorki — Zw. Zawodowy Metalowców (Leszno 53) godz. 7½ — 8½ wiecz.

Zarząd Zw. Dozorców Domowych podaje do wiadomości publicznej, że na mocy uchwały Zarządu z dnia 13 b. m. zostali wydaleni następujący dozorczy ze Związku: 1) Franciszek Zdrodowski, dozorca domu przy ul. Leszno Nr. 100 za kilkakrotne nadużycia i pijaństwo, oraz destrukcyjną robotę; 2) Franciszek Ostrowski, dozorca domu przy ul. Leszno Nr. 8, oraz Polak dozorca domu przy ul. Pawiej Nr. 9, obaj za destrukcyjną robotę oraz pijaństwo; 3) Głozewski Florian, dozorca domu przy ul. Pawiej Nr. 19 za udowodnione lichwiarskie sprzedanie dozorstwa i mieszkania; 4) Szymański, dozorca domu Nr 7 przy ul. Pokornej za udowodnioną mu próbę sprzedaży dozorstwa i mieszkania przynależnego mu przez Komisję Sanitarną.

Zarząd Zw. Dozorców Domowych.

Zwycięski strajk robotników fabryk dywanowych **Marszałkowska 3.**

Po 16 tygodniowym strajku przystąpili do pracy robotnicy fabr. dywanów p. Hersego. Robotnicy zmuszeni byli do strajku głodowami wprost placami, o wiele niższymi od zarobków w innych fabrykach gobelinowo-dywanowych.

W fabryce już kilkakrotnie przedtem wybuchły strajki, ale zawsze bez powodzenia, z powodu braku jakiegokolwiek organizacji wśród robotników. Dyrekcji też nie trudno było rzucaniem z łaski bonifikacjami temu lub innemu robotnikowi — odciągając go od strajkujących towarzyszy i w ten sposób rękami samych robotników tłumić strajk.

Miarka w końcu się przebrała. Robotnicy

Towarzystwo Popierania Wytwórczości Polskiej

T-wo „ORION” (oficerowie rezerwy, inwalidzi, ochotnicy)

Centrala: al. Jerozolimskie № 43 (przy Poznańskiej)

Oddział: ul. Senatorska № 9 (przy Miodowej)

Własnej wytwórczości, gotowe i na zamówienia:

ubrania męskie,
okrycia damskie

NA RATY ceny zniżone do 35%
CZTEROMIESIĘCZNE
Chustki,
Płótna białe, Pledy,
Towary wełniane i bawełniane
Płaszczki nieprzemakalne męskie i damskie.

Niezależnie od poprzedniego zniżenia cen o 10%, dajemy dodatkowo 25% rabatu przy kupnie za gotówkę, a 10% rabatu przy kupnie na raty.

Popierajcie wytwórczość i handel inwalidów i rezerwistów.

przystąpili do klasowego Zw. włóknistego i zwróci w kadry organizacyjne, pod kierunkiem Związku, przystąpili solidarnie do walki strajkowej o lepsze jutro i zwyciężyli.

Nie pomogło namawianie przez dyrekcję poszczególnych robotników do załamania akcji; nie pomogły próby tworzenia listy lamistrajków; to co się udawało kiedyś, dziś zawiodło.

Solidarna walka strajkowa zakończona została uzyskaniem przez robotników ogólnej 25% podwyżki do zarobków akordowych i uregulowaniem łonów tam, gdzie podwyżka wyniosła do 100% (lon tkacza 7 zł. dziennie, szpularka 3 zł 90 gr., najmniejsza stawka wynosi dla młodocianych przy robotach niewykwalifikowanych 2 zł 35 gr. dziennie). Prócz tego robotnicy uzyskali, pomimo 16 tyg. strajku, prawo do pełnych urlopów (3 let.), tak, że żaden robotnik nie traci pracowanego czasu.

Należy się uznanie Naczelnikowi Wydziału Pracy, p. Ulanowskiemu dzięki któremu w wielu wypadkach uniknęło się zerwania konferencji, likwidujących strajk i tem samem osiągnięto szybsze uruchomienie fabryki.

Ruch kult.-oświatowy.

Teatr im. W. Bogusławskiego. Dziś i codziennie o godz. 8-ej „Podróż po Warszawie”. Związki zawod. pracownicze, Zrzeszenia, Stowarzyszenia, Wojskowi i Uczelnie 40 proc. zniżki po porozumieniu się z Sekretariatem teatru, tel. 174-01.

Systematyczny kurs bibliotekarski. Staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R. zostaje zorganizowany systematyczny kurs bibliotekarski. Słuchacze zapoznają się z całokształtem zagadnień związanych z prowadzeniem bibliotek. Wykłady teoretyczne połączone będą z zajęciami praktycznymi. Kurs prowadzi będzie rutynowany bibliotekarz, ob. Składkowska. Pierwsze zebranie odbędzie się dn. 18 b. m., w czwartek, o godz. 6 wiecz. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Zapisy przyjmuje Sekretariat T. U. R. codziennie od 5—7 popoł. Kurs bezpłatny.

Nowa broszura T. U. R.

W najbliższych dniach ukaze się wydana przez oddział warszawski T. U. R. broszura znanego socjalisty austriackiego tow. Otto Bauera p. t. „Młodzież robotnicza a ruch socjalistyczny”. Prawdopodobna cena broszury 25 gr.

Zamówienia skierowywać należy do sekretariatu Oddz. Warsz. T. U. R., Aleje Jerozolimskie 6 m. 4 od 5—7 codziennie.

Rozmaitości.

ILE MAMY W POLSCE SAMOCHODÓW?

W numerze „Monitory Polskiego” z dn. 23 sierpnia ogłoszono wykaz zarejestrowanego taboru samochodowego cywilnego z d. 30 czerwca r. b. Według tego wykazu najwięcej samochodów, bo 1886, posiada Warszawa, poczem kolejno następuje województwo śląskie (1279), poznańskie (1179) krakowskie (605), łódzkie (567), łwowski (528), pomorskie (425), kieleckie (382), warszawskie (266), białostockie (92), lubelskie (77), wileńskie (41), nowogrodzkie (27), poleskie (20) i tarnopolskie (8).

Ogólna liczba samochodów cywilnych w Polsce wynosi zatem 7.501, z tego osobowych 5.486, ciężarowych 1.973 i sanitarnych 42

Motocykli jest najwięcej również w Warszawie (208), dalej w województwie śląskiem i poznańskiem (po 159), krakowskiem (141), pomorskiem (125) W reszcie województw jest poniżej 100 motocykli; najmniej w nowogrodzkim, poleskiem i tarnopolskiem (po 1). Razem jest motocykli w Polsce 934, a traktorów i t. p. pojazdów samochodowych 46

W dniu 1 października r. b.

odbędzie się

ciągnienie Wygraných

50% Premijowej Pożyczki Do'arowej

do wygrania 65.000 dolarów:

Główna wygrana 40.000 dolarów.

1 wygrana 8.000 1 wygrana 3.000

10 „ 1.000 1 40 „ po 100 dol.

Cena obligacji — 5 Dolarów.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—28.05
Runtki angielskie za 1—23.20
Florenty holend. za 100—195.50
Kor. czesko—słow. za 100—15.57
Franki szwajc. za 100—97.75
Korony austrjac. za 100.000—7.32 i pół
Liry włoskie za 100—22.85
Franki belgijskie za 100—26.—

Dr. JAN AŁAPIN powrócił Królewska 31, telef. 49-44. Chor. skórne, wener. i moczopłciowe, „Niemoc płciowa”. Do 1 pp. 5—8 wiecz.

CYRK

Dziś

2 przedstawienia o 4 i 8 wiecz.

O godz. 4-ej dzieci placą połowę.

Ceny od 1-go do 10-ciu zł.

Teatr „Praski”

Dziś o godz. 8 wieczór

„LYGJA”.

Po gruntownem remoncie i zastosowaniu wszelkich nowoczesnych ulepszeń, z dn. 6 b. m. nastąpiło otwarcie

Kino-Teatru „Bajadera”

Żelazna 31

o czym zawiadamia dyrekcja Sz. Publiczność. Chcąc dać Sz. Publiczności miłą, tanią i godziwą rozrywkę, wzięła za zadanie wystawić pierwszorzędne obrazy.

Wystawiany będzie od dn. 10 b. m. i dni następnych silny dramat-życiowy w 6-ciu wielkich aktach za czasów ksiąząt Rosyjskich p. t.

Tragedja Księżny Gagarin

w rolach głównych: **Mia May, Conrad Veit, Albert Steinruck.**

Muzyka Orkiestry Symfonicznej Warszawskiego Związku Muzyków pod batutą p. STEINA.

Radzimy każdej przecznej Pani już obecnie kupić okrycie zimowe w firmie

Br. UNKIEWICZ Hoża 54

lub w filij Krucza 30, gdyż zimna się zbliżają. Wielki wybór najnowszych fasonów.

Ceny najniższe.

OKRYCIA DAMSKIE

UBIORY MĘSKIE

gotowe i na zamówienia

poleca

NA RATY!

D. Borodowski Długa 47,

telefon 5-73.

W Szkole tańców

SALONOWYCH

pod kierunkiem

Stanisława Sachsa

przy ul. Żelaznej 75 a, m. 6

rozpoczęły się nowe kursy.

Wykłady zwykłych i najnowszych tańców tego sezonu.

Zapisy i informacje codziennie od godz. 5 do 8 wieczór.

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicznego)

W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda słoneczna o słabych wiatrach z kierunków przeważnie południowych. Temperatura dość niska w nocy (Wrocław 4, Białystok 6, Warszawa 7, Zakopane 6) wzrosła znacznie w ciągu dnia i wynosiła: w Poznaniu 23, Warszawie 21, Wilnie 20, Lwowie 18, Krakowie 17° o godz. 14. Nieznaczne opady w ciągu doby onegdajszej notowano w okolicach Częstochowy, Kielc oraz w Zakopanem (1 m m.).

W Anglii i Norwegii utrzymywało się zachmurzenie duże i padały deszcze, w innych zaś państwach Europy zachmurzenie było umiarkowane, a temperatura przekraczała po południu 10°, dochodząc we Francji do 26° (Bordeaux, Toulouse).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21,8, najniższa 7,0; w Zakopanem rano pochmurno; temperatura 10°, najniższa w nocy 6°, najwyższa onegdaj 12°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogodnie, opary, ciepło, słabe wiatry z południa lub cisza.

Zarządzenia w sprawie kwestowania na ulicach. W związku z zaprowadzeniem monety brzęczącej Komisarjat Rządu wydaje w najbliższych dniach rozporządzenie, zakazujące kwestowania w puszkach tekturowych, drewnianych i innych, a tylko, jak dawniej, blaszanych. Na rok przyszły projektowane jest sprowadzenie ilości kwest na ulicach do minimum. Poza tem Kom. Rządu zwrócił się do kuratorium szkolnego, przypominając konieczność zakazu uczestnictwa dzieci w kwestowaniu, nawet w obecności rodziców (v.).

Oświetlenie na ulicach. W myśl uchwały Magistratu z ostatnich dni sierpnia r. b. Inspekcja Elektryczna przystąpiła już do realizowania planu wzmocnienia oświetlenia elektrycznego na ulicach miasta. Przed tygodniem wzmocniono oświetlenie na części ulicy Marszałkowskiej (od Ogrodu Saskiego do dworca Głównego), wczoraj zaś poraz pierwszy zapłonęła większa ilość lamp elektrycznych na ulicach: Marszałkowskiej (do końca, na pl. Mokotowski, na Bagateli, Kruczej, Wilejskiej, na pl. Trzech Krzyży, w Al. Jerozolimskiej (od Nowego Świata do dworca Głównego), na Nowym Świecie, na Krak. Przedm. oraz na placu Zamkowym. Na pozostałych ulicach miasta oświetlenie elektryczne będzie powiększone jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Rejestracja wozów i dorożek. Wyznaczony pierwotnie na d. 10 b. m. termin rejestracji i lustracji wozów i dorożek Magistrat przedłuża do dnia 1 października r. b.

Nagrody na Wystawie Drobni, Gołębi i Psów w Warszawie. Na Wystawie Drobni, Gołębi i Psów mającej odbyć się dn. 26-28 X r. b. wystawcy konkurować będą o dyplomy, medale i nagrody pieniężne ustanowione przez: Ministerjum Rolnictwa i D. P., Min. Spraw Wojskowych, Centralny Komitet do spraw Hodowli Drobni i różne organizacje społeczno - hodowlane.

WYPADKI.

Ujęcie oszustów-karcjarzy. Wywiadowca I Brygady urzędu śledczego, Wiktor Nejman, zatrzymał szajkę oszustów-karcjarzy na „Wolówce”. Są to: Piotr Niepiek, Józef Głowczyński, Antoni Czech i Józef Gaślicki, oddawna poszukiwani przez policję.

Rzucenie kasy ogniotrwałej. Nocy wczorajszej do kantoru spółki akcyjnej p. f. „Młynmotor” przy ul. 11 Listopada Nr. 20 dostali się niewykryci złodzieje, rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali całą zawartość gotówki, której suma narazie jest nieustalona.

Pożar w piekarni. Wczoraj po południu w piekarni przy ul. Tamka 33 wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar, który przybrałby bardzo niebezpieczne rozmiary, gdyby nie przytomność umysłu 3 policjantów: przodownika Pisarskiego, dzielnicowego Rybarczyka i posterunkowego Piekarskiego. Ci na wieść o pożarze z narażeniem życia weszli do palącego się lokalu i przed przybyciem straży ogień ugasiłi.

Pożar na Starem Bródnie. Wczoraj około godz. 11 rano wybuchł pożar w zagrodzie Stanisława Kurka na Starem Bródnie. Spaliły się: dom mieszkalny, stodoła ze zbożem, obora i chlew. Następnie zapłonęły stodoła i obora należąca do Ludwika Stolarskiego, a odległe o 7 gospodarstw od miejsca zagrody Kurka. Na ratunek przybyli: praski oddział i pogotowie nalewkowskiego oddziału straży ogniowej, które pożar wkrótce zlokalizowały, lecz dogaszanie zgłiszcz trwało do godz. 3 popoł. Na wieść o pożarze przybyli dwaj posterunkowi rezerwy rowerowej, którzy w tym czasie meldowali się

MERIDIOL niezawodny i znakomity środek polega na jego wszechstronnym zastosowaniu

Przy bólach: żołądka, zębów, reumatyzmie, astmie, iszji, pedagrze i t. p.

Używaj **MERIDIOL** a bezwzględnie ci pomoże.

Kto **MERIDIOL** raz używał, zostanie jego wielbicielem. **Zadać w składach aptecznych i aptekach.**

NA RATY! Na najdogodniejszych warunkach

Okrycia damskie Palta pluszowe Palta zamszowe Palta jesienne Ubiory męskie Garnitury Palta zimowe Palta jesienne

Koldry watowe, okuski wełniane, kapy, obrusy i konfekcja futrzana

poleca firma „Kredytpol” Wspólna 3a telef. 287-81.

UWAGA! Urzędnikom dajemy za okazaniem legitymacji.

Ceny zniżone o 30%

NA RATY!

na bardzo dogodnych warunkach

1/4 część przy kupnie Okrycia Damskie Męskie i Płaszcz jedwabne

najwiewszych modeli sezonowych

Towary jesienne, Palta zimowe z kołnierkami futrzanymi. Wełny na suknie i t. p.

poleca

J. MIŃSKI

Twarda 6 m. 49 w podwórzu I-sze piętro. Tel. 194-79.



w 25 komisariacie na Nowem Bródnie. Posterunkowy Józef Szleszyński na wieść, że jakoby w palącej się izbie Kurka znajduje się dziecko, skoczył w płomienie, lecz znalazł tylko... prosiaka, gdyż dziecko znajdowało się na polu. Wyskakiującego z budynku uderzyła w głowę i plecy pałaca się belka. Posterunkowy Włodzimierz Miśkiewicz, ratując dobytek Kurka, poparzył sobie lewą rękę. Obu dzielnych policjantom pomocy udzielił felczer praskiego oddziału straży.

Teatr i muzyka.

Zgon Mieczysława Surzyńskiego.

Świat muzyczny polski poniósł stratę dotkliwą. Zmarł nagle Mieczysław Surzyński, ostatnio profesor Konserwatorium warszawskiego, kontrapunktu, kompozycji i organów, doskonały, wszechstronnie wykształcony muzyk, jeden z najznakomitszych organmistrzów i profesorów tego instrumentu w Polsce. Surzyński był człowiekiem skromnym, nikomu nienarzucającym się i dlatego mało znanym. Cieszył się ogólnym szacunkiem i sympatją; pozostawia po sobie jasną i jaknajlepszą pamięć.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Artyści Opary — sami sobie.

Magistrat puszcza jaskółki; ino patrzeć, jak Opera będzie otwarta.

Ale tymczasem — Opery niema.

O! poprostu zamknięta

Kilka pensji, które musi płacić Magistrat zapewne wypłaca; z reszty — robi oszczędności. Zato artyści-soliści, orkiestra, chóry, balet — mogą tłuc kamienie na ulicy.

Łub musza — sobie sami radzić. I radzą sobie, wcale nieźle. Ubiegłej niedzieli ogromna, największa w Warszawie sala kino „Varsovia” wypełniła się po brzegi. Publiczność, żądna muzyki, znalazła się; nie dała się wcale wiele prosić i nie żał jej było paru złotych, aby posłuchać słodkich melodii i przeslicznych głosów swoich ulubieńców. Ale to nie była bynajmniej owa publiczność z pierwszych rzędów foteli i z łóż, na którą Magistrat tak bardzo liczy. To była publiczność masowa, za prawdziwą piękną sztukę — szczerze i serdecznie wdzięczna, grzotem oklasków umiejająca dziękować za rozkosz, którą jej artyści nasi sprawili. Obyło się bez zbytku kosztownej oprawy scenicznej,

bez osładzania baletem pigułki, za jaką niektórzy chcą uważać muzykę poważną.

Dziś w sali kina „Varsavia” o godz. 12.30 w poł. znowu odbędzie się koncert.

W piątek odbył się, w tej samej sali, wielki koncert symfoniczny orkiestry operowej pod dyrekcją Dołżyckiego i Hirsztelda, z udziałem kwartetu solistów i Adama Didura. Wykonano m. in. „IX Symfonię” i „Leonorę” Beethovena.)

J. R.

*) Na koncercie podpisany nie był obecny, ponieważ Redakcji nie nadesłano biletów

Teatr Praski dziś i jutro gra „Prawo pocałunku”, poczem wznowiona będzie komedia de Flersa i Caillaventa „Miłość czuwa”. W próbach „Danton” Romain Rolanda.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Kwiat pomarańczy”, W próbach „Malowana żona” Magdaleny Samozwaniec.

Teatr im. Bogusławskiego. „Podróż po Warszawie”

Teatr Letni. Dziś i jutro „Grzebień szylkretowy”

Teatr Nowości. „Hinduska” z Elną Gistedt.

Teatr im. Fredry. Dziś 3 przedstawienia: o g. 12 w poł. „Śnieżka” (widowisko dla dzieci); o godz. 4 popoł. „Dwaj malcy”; wieczorem o godz. 8 „Kaska Karjadyta”.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Lygia” Dziś o godz. 4 popoł. „Wykradzenie 10 więźniów z Pawiaka”

Teatr Powszechny. Dziś 2 razy (o godz. 4 popoł. i o 8 wiecz.) dramat w 3-ach aktach Kazimierza Krzyżanowskiego p. t. „W szponach czerezwyczałki”

Teatr Stańczyk. Wieczór Jewreinowa

Turniej kapelmistrzowski w „Nowościach”. Dziś o godz. 12 w poł. wybiera się cała muzykalna Warszawa do „Nowości”, ażeby być świadkiem ciekawych muzycznych zapasów czterech mistrzów pałeczki. Ostatecznie ustalono, że „Patetyczna” poprowadzi A. Dołżycki i T. Mazurkiewicz, dzieła zaś R. Wagnera rozdzielili między siebie J. Hirszteld i A. Rodziński. W poniedziałek ogłosimy wynik turnieju.

Pani Helena Wertheim, znana ze swych występów w Filharmonii i Konserwatorium śpiewaczka wyjechała do Włoch w celu zakończenia studjów wokalnych oraz zapoczątkowania występów operowych.

Koncert Poranek na rzecz II Kongresu C. I. E. Niezwykle interesującą imprezę zapowiada Koncert-Poranek urządzony przez Biuro II Kongresu C. I. E. dziś w Teatrze Polskim o godz. 12 1/2 w południe. Wezmą w nim udział gwiazdy świata artystycznego, mianowicie: Maria Balcerkiewiczówna, Halina Hulanicka, Polńska-Lewicka, Marjusz Maszyński, Aleksander Zelwerowicz i inni. Goście z zagranicy będą mogli więc spędzić kilka przyjemnych chwilek i wynieść z koncertu miłe wrażenie. Bilety można nabywać w Teatrze Polskim przed koncertem.

Ze związku autorów i kompozytorów scenicznych.

Wobec rozpoczynającego się sezonu teatralnego związek autorów i kompozytorów scenicznych nawiązał kontakt z dawnymi i nowopowstałymi dyrekcjami teatralnymi celem zawarcia konwencji autorskich

Upoważnieni delegaci zw. autorów i kompozytorów rozpoczęli już w tej sprawie pertraktacje z niektórymi teatrami w stolicy i na prowincji. Teatrom nieposiadającym konwencji grozi brak repertuaru zarówno oryginalnego jak też przekładów.

Dyrektorzy teatrów prowincjonalnych mogą się zgłaszać do kancelarii związku (Tow. literatów i dziennikarzy, Bracka 5) w godzinach od 5 do 7 po poł. prócz świąt.

Wyścigi konne.

Wyścigi wczorajsze wobec dużego wycofywania koni straciły na zainteresowaniu. Publiczności niewiele. Tor lekki. Rezultaty poniżej.

Gonitwa 1, dyst. 1100 mtr.: lwo (wielkowerem).

Gonitwa 2, dyst. 2100 mtr.: 1) Arlinde, 2) Lepanie, 3) Lanolin w 2 m. 17 sek. o 1 dł. Tot. 15 zł.

Gonitwa 3, dyst. 2100 mtr. (pioty): 1) Beet Morgen, 2) Dornach, 3) Innocent w 2 m. 42 sek. o 2 dł. Tot. zw. 22, fr. 13 i 17 zł.

Gonitwa 4, dyst. 1300 mtr.: 1) Anitra, 2) Hajdamak, 3) Bajaderka w 1 m. 23 1/2 sek o 1/2 dł. Tot. zw. 79, fr. 35 i 31 zł.

Gonitwa 5, dyst. 1100 mtr.: 1) Promienisty, 2) Draga, 3) Czekan w 1 m. 11 sek o 1 dł. Tot. zw. 23, fr. 12 i 12 zł.

Gonitwa 6, dyst. 1600 mtr.: 1) Boruta, 2) Barbara Belle 3) Floramur w 1 m. 42 sek. o 1 dł. Tot. 22 zł.

Gonitwa 7, dyst. 2100 mtr.: 1) Zbaraż, 2) Świt, 3) Circe w 1 m. 32 sek. o 1 dł. Tot. 26 zł.

Dziś odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 500 zł dla 2-1 koni. Dystans 1100 mtr.: 1) Turkawka, 2) Bajka.

2. Nagroda 1000 zł dla 3-1 i starsz koni. Dystans 1900 mtr.: 1) Sonya, 2) Hugo, 3) Rock Drill.

3. Nagroda 600 zł Handicap dla 3-1 koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Chocim (53 kg.), 2) Brenta (51 1/2 kg.), 3) Czarodziej (59 kg.).

4. Nagroda Janowska 5000 zł dla 3-1 i starsz. koni. Dystans 2400 mtr.: 1) Ten, 2) Perichole, 3) Rozmaryn, 4) Ruta.

5. Nagroda Middle Park Plate 2500 zł. dla 2-1 koni. Dystans 1200 mtr.: 1) Dunkierka, 2) Cymbarka, 3) Czeczuga, 4) Donna Rosa, 5) Demon.

6. Nagroda 500 zł. Handicap dla 4-1 i starsz. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Herson (59 kg.), 2) Sonya (56 1/2 kg.), 3) Rock Drill (60 1/2 kg.), 4) Lotos (55 kg.).

7. Nagroda 400 zł dla 2-1 koni. Dystans 1100 mtr.: 1) Kirkes, 2) Arogantka, 3) Manon, 4) Forward, 5) Tajfun, 6) Boston.

Początek wyścigów o godz. 2 1/2 popoł.

Sport.

Football — rugby.

Wczoraj o godz. 8.20 rano przyjechała do Warszawy mistrzowska drużyna Rumunji T. C. R., by rozegrać dn. 14 i 16 b. m. o godz. 16-tej w parku Sobieskiego dwa matcze football-rugby z drużyną Z. S. Oria Białego.

Drużyna rumuńska wystąpi w następującym składzie: A. Draghici, P. Vidrascu, I. Cocioceanu, St. Bals, S. Sterian, A. Tanasescu, G. Christodulo, P. Nedelcovici, P. Ganciu, I. Radulescu, T. Marian, G. Sokolescu, V. Casana, R. Moser, C. Ionescu.

Zapasowi: C. Manculescu, S. Cantacuzino, G. Nenisior, A. Finescu, I. Haritonovici, Tanasescu, Vidrascu, Marian, Sterian, Nedelcovici reprezentowali w rugby Rumunję na Olimpiadzie 1924 r. Draghici brał udział w Grzech Międzyzwojsznych w 1919 r. w Paryżu. Moser, Bals, Cocioceanu, Christodulo i Ionescu grali przeciw drużynom reprezentacyjnym Niemiec w Heidelbergu, Lipsku i Frankfurturcie

Z. S. Oria Białego przeciwstawi rumunom swą drużynę w składzie nast.: J. Pawcenis, Z. Gillewicz, M. Kozicki, J. Puchalski, S. Sawicki, S. Czyżewski, J. Rotwand, M. Rosiński, F. Kramer, Martin, T. Chrapowicki, Burt, Goldman, I. Lugowski R. S. Sobociński, Lis-Kula, Czyżewski II, Piontek, Hildebrand, Gronck

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko dyrektora.

Od kandydatów ubiegających się o powyższe stanowisko wymagane jest:

- a) dowody wykształcenia średniego,
- b) paroletnia praca w instytucjach ubezpieczeniowych,
- c) dowody nieskazitelnego dotychczasowego prowadzenia się

kandydata oraz posiadanie zaufania społeczeństwa.

Termin składania ofert upływa z dniem 1-go października 1924 r.

Oferty wraz z dowodami należy kierować pod adresem Przewodniczącego Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie Bronisław Hlaski, ul. Jasna 41

Przewodniczący Zarządu: (—) B. Hlasko.

NA RATY.

Palta damskie, karakulowe, tokowe i bybratowe

oraz FUTRA MĘSKIE w wielkim wyborze i na warunkach dogodnych

B. N. GOTLIB Warszawa, Nalewki 7, tel. 284-72

Pracowniczka adm. „Robotnika” poszukuje pokoju

skromnie umeblowanego ewentualnie bez.

Łaskawe oferty do „Robotnika” osobiście lub telefonicznie tel. 120-13.

NA RATY.

Kto raz kupi

w firmie „BON-TON”

Marzaskowska 34

(w podwórzu)

Ten nietylko pozostanie stałym klientem lecz rozpowszechni wśród swoich i znajomych że jest to jedyne źródło nabycia trwałego i wykwintnego obuwia na najdogodniejszych warunkach gdyż oszczędzając około 35 gr. dziennie może być stale zaopatrzonym w trwałe obuwie.

NA RATY

Ubiory męskie, okrycia damskie oraz towary tokielowe i bielizniane na dogodnych spłatach długoterminowych

4 SZCZYPIOR, S-to Krzyzka 35, vis-a-vis Szkolnej.

Poleca w wielkim wyborze na sezon jesienno-zimowy

NA RATY Splaty długoterminowe

Futra
 Palta jesienne i zimowe
 Kurtki na futrze i na wacie
 Garnitury jesienne i zimowe
 Płaszcz gumowe i brezentowe

Specjalny dział
 wojskowy
 Płaszcze Frenche
 Mundury Bryczesy

Okrycia damskie
 Kostjumi
 Palta pluszowe
 Wielki wybór manufaktury
 Kołdry na wacie i koce

Krajowa Wytwórnia **S. ANUSZEWICZA**
 Długa Pasaż Simonsa sklep Nr. 62, wejście od uliczki. Telefon Nr. 126-01
U W A G A N A A D R E S I !

Hurtownia „Źródło Polskie“

NOWICKI-MAKAROWSKI

R-k P. K. O. 3255.

Tel. 231-66.

Dla Stowarzyszeń, Kooperatyw i Sklepów

polecamy: Kawę, cykorję, kakao, herbatę, korzenie, czekoladę, landrynki, szmalec, oliwę, esencję octową, śledzie, mąkę, kasze, ryż, makaron, mydło, farbki, krochmal, świece, zapal-ki i t. d.

Ceny konkurencyjne. Wysyłka natychmiast własną lokomocją na inkaso bankowe, zaliczenie kolejowe i pocztowe.

KINO Palace

Chmielna 9.

Początek o godz. 5-ej.

Komplet orkiestry specjalnie powiększony pod batutą dyrektora BRONISŁAWA SZULCA.

Bilety wolnego wejścia i ulgowe nieważne.

Clou sezonu!! Najwybitniejsza Nowość Ekranów Ameryki i Europy. Clou świata!
 Dramat w 8 wielkich aktach z życia artystki kabaretowej wytwórni Metro w New-Yorku.

KRÓLOWA PAWI

w roli tytułowej **Mae Murray** królowa mody i korona ekranu.

Kapelusze darmo!!

FABRYKA
 KAPELUSZY
 DAMSKICH

I. KACEW

Nalewki 2a (Pasaż Simonsa)

zaopatrzona w najnowsze fasony filcowe, welourowe, felpowe i aksamitne, chcąc dać możność zapoznać szerszy ogół z jej wyrobami, postanowiła wydać

NIEBYWAŁĄ PREMJE

od 15 września do 15 października.

W ciągu tego miesiąca naznaczamy jeden dzień premjowy. 18 października b. r. będzie ogłoszony dzień premjowy w tymże piśmie i wszystkie Panie, które nabyły kapelusze w dniu premjowym, otrzymają całkowity zwrot wpłaconych pieniędzy za okazaniem kasowej kartki.

Każda osoba może reflektować na zwrot pieniędzy tylko do 3 kapeluszy.

Na dogodnych warunkach!

BRACIA MACIEJEWSCY

właśc. Al. Maciejewski

Marszałkowska 87, I piętro z bramy

polecą w wielkim wyborze:

Towary męskie: kamgarny, bostony. Wełny kostjumowe i sukniowe. Peniuary, markizy i fianele.

Ceny znacznie niższe!

Uwaga. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

Na dogodnych warunkach!

250 sklepów w Ameryce sprzedaje obuwie tylko firmy

„The American Shoe“

gdz jest to obuwie najpraktyczniejsze i zarazem najtańsze.

Powinien więc każdy warszawianin zapamiętać firmę i adres „The American Shoe“ Nowy-Swiat 36.



Na nadchodzący sezon jesienno-zimowy i szkolny postanowiliśmy sprzedać obuwie tylko w ograniczonej ilości po cenach

niżej konkurencyjnych:

Buciki dziecięce chromowe do Nr. 30 Zł. 18.—
 Kamasze męskie i buciki damskie chromowe „ 25.—
 Pantofle męskie i damskie chromowe „ 24.—
 Oprócz wyżej wymienionych gatunków posiadamy na składzie buciki sportowe dla chłopców, panienek, uczniów i uczennic, a także damskie obuwie luksusowe „The American Shoe“ Nowy-Swiat 36.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ

u „Leonara“

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. ref. Zł. 1,50

12 „Portrety” „ 2,00

wykwintnie wykonane



Zęby szt. bez podn. Korony złote od 12 zł. Leczenie, usuwanie bezbolesne. Lekarz D-ta Karmelicka 8 m. 1. Wykonanie akuracie. Długa gwarancja.

FUTRA

na kredyt

udziela firma

„LEONAR“

Marszałkowska 147

tel.: 771 29.

ANALIZY na syfilis

Chmielna 54 wprost Dworca D-rzy med. LIPSCY

Tysiące osób przekonało się

Ze najtańszym źródłem zakupu na RATY na najdogodniejszych warunkach jest Oddział Hurtowego Składu dla detalicznej sprzedaży A ZARĘBSKI, poleca: Towary Manufakturowe damskie, męskie. Jedwabie oraz kołdry watowe. Na żądanie wykonujemy z obranego materiału Ubioru męskie i Okrycia damskie.

Robota Pierwszorzędna. — Dodatki Solidne.

Niezwyczajna okazja nabycia płótna Żyrardowskiego

Na Raty.

Cena za gotówkę w sklepach detalicznych zł. 30.

U nas na raty zł. 25.

Przyjdźcie, a przekonacie się!

A. ZARĘBSKI Marszałkowska 116

w podwórzu.



Dla wielkiej panów modnych dam

Ja bardzo dobrą radę mam Kiedy do Włoch lub gdziekolwiek jada

Niech zgodnie z moją czynią radą

By obecną porę spędzić miło

By wiatr i słońce ich nie uszkodziło

To muszą znane zdawna przed Ze sobą Krem i Mydło Knei-

ppa mieć

Do nabycia wszędzie. Prawdziwe

tylko z podpisem R. Włodarski.

Jeneralne przedstawicielstwo Perfumerja Korona,

warszawa, Marszałkowska 139.

Na raty 4-ta część zaliczką! Zegary

ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, koleżki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz GUTMACHER, Smocza 21 mieszk. 23.

Futra

wszelkie na dogodnych warunkach poleca pracownia kuśnierska

Długa 40 — II.

Przyjmuję wszelkie roboty kuśnierskie o 50% taniej.

Dr. O. KRUKOWSKI ze Lwowa stosuje zabiegi kregarskie. Kregarstwo (chiropraktyka) najnowsza lecznicza metoda amerykańska. Warszawa, ks. Skorupki 12 m. 1, ord. od 3-6.

Dr. Feliks Sachs

(choroby dzieci)

powrócił.

Hoża 39, tel. 64-76.

Dr. WILENCZYK Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 rano I od 5-8 w. Panie 2-3. Prózna 12, t. 402-98.

Dr. med. KATZ Zielna II, do 1, 4-7, wener. skór., niemoc płc.

Dr. med. Weintraub Chor. wener., skórne, niem. plicowa. Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej, 10-12 r. I 4-8 w.

Dr. med. Zofja Rostkowska Skórne, weneryczne kosmetyka. Chłodna 26, tel. 99-29, od 3-5.

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI wener. skórne, plicowe. Chłodna 26, tel. 99-29, od 1-3 i 5-8.

Dr. med. L. LEWIN wener., plicowe i skórne do 9^h, r. I od 3-8. Panie 4-5. Orla 7.

Dr. S. Jermulowicz med. S. Chor. skóry, weneryczne, plicowe (niemoc). Przyjm. 1-2 i 5-7^h, panie 4-5 Szkołna 8 tel. 408-58

Dr. J. Milejkowski chor. wener. i skórne. Złota 50, tel. 121-30 do 9 r. od 3-8 w. Panie 2-3.

Ułatwiać kroju

zastępuje wszystkie systemy oszczędza niezawodnie obliczenie. Nieumiejący kroju mogą śmiało krejać wszystkie ubrania przytem nabywają całą technikę kroju bez drogiej kursów. Wynalazek (patent) cena 25 zł. z dodatkiem wianka z przesyłką 30 zł. Wylaczone zastępstwo ma Gazeta Kra- wiecka Kraków, zawiera cenniki opisy mód rysunki i t. p. egz. 60 gr.

OGŁOSZENIA UKRUBN.

AAA Znana szkoła kroju, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Kończącym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

A) WEŁNY na suknie, mundurki, okrycia i kostjumi. Plusze, weloury, zamsze na palta, satyny kołdrowe, podszewki, fianele, chustki wełniane wataliny.

PŁÓTNA, madapolamy, batysty, nansuki, zefiry, obrusy, prześcieradła. Materiały na pokrowce i rolety. Taniej niż wszędzie! Bracia Nawara, Chmielna 35.

BUCHALTERI pojedynczej, poducza na kursach Sekulowicza, Żorawia 42. Zamiejscowi listownie.

ESPERANTO jako przedmiot obowiązkowy wprowadzono na Kursach Sekulowicza, Żorawia 42.

FRANCUSkiej korespondencji wyucza na kursach Sekulowicza rodowity francuz, Żorawia 42.

KOESPONDencji: handlowej Polskiej, francuskiej, niemieckiej, uczą Kurs Sekulowicza, Żorawia 42.

KURSA handlowe Sekulowicza roczne, buchalteryjne półroczne. Informacje, zapisy: Żorawia 42. Zamiejscowi listownie.

Maszyny do szycia znanej dołbroci „Kasprzyckiego“. Tanio-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Filja Czesłochowa Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie.

Maszynę do szycia bębnową tanio szycją sprzedam tanio. Miodowa 7 mieszkania 11b.

NIEMIECKiej korespondencji wyucza na Kursach Sekulowicza rodowity Niemiec, Żorawia 42.

Potrzebni wykwalifikowani robotnicy i wykończarki do wyrobów trykotowych. Przejazd 9 m. 36.

XVI Rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Białewicza. Chmielna 16.

Student uniwersytetu, specjalność: matematyka, języki łacina. Przygotowanie do egzaminów maturalnych. Wspólna 11-18 parter, prawo.

STOLARZY samodzielnych do robót meblowych na wyjazd poszukujemy. Mieszkanie na miejscu. Kawalerom pierwszeństwo. Zgłaszać się Nowogrodzka 7, firma „Mielec“ od 6 do 7.

TECZKI, TEKI szkolne, aktowe piócienne, brezentowe, skórzane po cenach konkurencyjnych. Skład fabryczny Eugenji Jerolimskiej i S-ki Al. Jerolimskiej 21 (pomiedzy Krucza a Marszałkowską).

Torebkarz dobrze obeznany z maszyną do wyrobu toreb papierowych jak również pomocnicy poszukiwani. Franciszkańska 10 m. 18.